

KATOLIK POLSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Kakładem: Zjednoczone Wydawnictwa Gazet, Sp. z o.o., Katowice. Za redakcję odpowiada Fr. Goebels, Król. Huta. Druk: Drukarnia Śląska Sp. z o.o. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78

REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ul. Moniuszki nr. 16. — Telefon 337-68
Noctna: Katowice, ul. Batorego nr. 2. — Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA:

Katowice, ulica Batorego nr. 2. — Telefon nr. 314-14.
Konto P. K. O. Katowice 304.540

Abonament miesięczny zł 3,00.

Ceny ogłoszeń: wiersz jednolamowy milimetr 20 groszy.
Wiersz reklam. jednolam. red. 70 gr. na 1-szej stronie 80 gr.

Minister Bronisław Pieracki zamordowany

Warszawa. W piątek o godz. 3.30 po południu dooknano zamachu na ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego. Zamach został dokonany w chwili, kiedy p. minister wchodził do bramy domu nr. 3 przy ul. Foksal. Sprawca dał 3 strzały raniąc ministra w głowę.

Minister spraw wewnętrznych Bronisław Pieracki zmarł w szpitalu Ujazdowskim wskutek odniesionych ran.

Szczegóły zbrodni.

Dotychczas stwierdzone szczegóły zamachu na ministra Pierackiego są następujące: Zamach nastąpił w chwili, gdy minister Pieracki wchodził do bramy nr. 3 przy ul. Foksal, gdzie mieści się klub stowarzyszenia, w którym gromadzą się zazwyczaj wybitni przedstawiciele kół politycznych Warszawy. Minister udawał się do klubu na obiad. Nieznany mężczyzna strzelił do ministra trzy razy. Dwie kule trafiły w głowę, trzecią przebiła kapelusz. Napastnik rzucił się do ucieczki, za nim pobiegł policjant, który znajdował się w pobliżu. Napastnik zranił policjanta i zbiegł. Rannego ministra niezwłocznie po zamachu odwieziono do szpitala Ujazdowskiego, gdzie śp. Bronisław Pieracki zmarł o godz. 17.15 nie odzyskawszy przytomności. Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze i policyjne, które wdrożyły dochodzenie.

Powszechne przygnębienie i oburzenie.

Warszawa. Wiadomość o zamachu na ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego obiegła lotem błyskawicy całą Polskę, wywołując powszechne przygnębienie. Mordercza kula przecięła pasmo życia zasłużonego działacza niepodległościowego, żołnierza, który przeszedł przez ciężkie boje w Legionach polskich i w wojnach o niepodległość. Jeden z dzienników charakteryzuje w następujących słowach postać zmarłego: Bronisław Pieracki jest jedną z najpiękniejszych i najszlachetniejszych postaci pokolenia, które wywalczyło niepodległość Polski. Wybitny umysł, głęboki patriotyzm i szpilowy charakter — oto cechy, które sprawiły, że w młodym wieku minister Pieracki zajął w Polsce jedno z naczelnych stanowisk. Cieszył się on absolutnym zaufaniem Marszałka Piłsudskiego, który mu w ciągu 15-tu lat powierzał szereg ważnych i odpowiedzialnych zadań. Zbrodnicy zamach na tego odpowiedzialnego męża stanu i wielce zasłużonego patriotę budzi w społeczeństwie wielkie oburzenie.

Piękna karta życia śp. Min. Pierackiego
Warszawa. Śp. Bronisław Pieracki, minister spraw wewnętrznych był jednym z najbardziej zasłużonych działaczy niepodległościowych. Urodził się w roku 1894. W czasie studiów uniwersyteckich na wydziale filozoficznym śp. Bronisław Pieracki brał przed wojną światową czynny udział w pracach nie-

podległościowych odgrywając poważną rolę najpierw w związku walki czynnej, a później w Związku Strzeleckim. W chwili wybuchu wojny śp. Minister Pieracki znalazł się w szeregach Legionów Polskich, służąc w 4 pułku Legionów, gdzie uzyskał stopień oficerski. Po odzyskaniu niepodległości śp. Bronisław Pieracki brał udział w walkach w obronie Lwowa oraz szeregu innych kampanij. Po ukończeniu wojny pozostał w armii czynnej, kończąc Wyższą Szkołę Wojenną i uzyskując dyplom oficera sztabu generalnego. Ostatnio posiadał stopień pułkownika dyplomowanego. W roku 1928 wybrany został śp. Bronisław Pieracki na posła do Sejmu. Powołany jest następnie na stanowisko wiceprezesa klubu parlamentarnego BBWR, i przewodniczący komisji wojskowej w Sejmie. Śp. Pieracki wraca następnie do armii na stanowisko drugiego zastępcy szefa sztabu głównego, poczem mianowany zostaje wiceministrem spraw wewnętrznych. 4 grudnia 1930 r. śp. Bronisław Pieracki zostaje ministrem bez teki w gabinecie prezesa Ślawnika. Stanowisko to zatrzymuje również w gabinecie premiera Prystora do 22 czerwca 1931 r., w którym to dniu zostaje mianowany

ministrem spraw wewnętrznych. Śp. Bronisław Pieracki odznaczony był orderami „Virtuti Militari”, 4-krotnie „Krzyżem Walecznych”, „Polonia Restituta”, „Złotym Krzyżem Zasługi” i wielu innymi odznaczeniami.

Żałoba.

Warszawa. Wczoraj o godz. 8 wieczorem P. Premier prof. Kozłowski, minister Beck i wiceminister Siedlecki, a następnie wszyscy niemal członkowie rządu przybyli kolejno do kaplicy szpitala Ujazdowskiego, w której ustawione zostało w trumnie ciało śp. ministra Pierackiego, by złożyć ostatni hołd pamięci ofiary mordu. Z całego kraju i zagranicy napływają na ręce rządu liczne kondolencje z powodu skrytobójczego zamachu na śp. ministra Pierackiego. Na gmachach publicznych w stolicy w całej Polsce wywieszono chorągwie żałobne. Przy zwłokach zmarłego ministra pełnią straż honorową urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrznych i członkowie koła 4 pułku Związku Legionistów. Widowska na znak żałoby zostały odwołane. Pogrzeb zmarłego ministra odbędzie się na koszt państwa z honorami wojskowymi.

Z pobytu ministra Goebbelsa w Krakowie

Kraków. Wczoraj o godz. 9.50 wylądował na lotnisku cywilnym w Czyżynach samolot „Marszałek Hindenburg” którym przybył minister Rzeszy dr. Goebbels wraz z grupą wyższych urzędników m.in. propagandy i dziennikarzy niemieckich.

Na lotnisku powitali min. Goebbelsa: wiceminister spraw zagranicznych Szembek, minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej v. Moltke, którzy udali się pociągiem do Krakowa, w imieniu nieobecnych p. wojewody witał min. Goebbelsa wicewojewoda Nalicki, prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki, konsul niemiecki w Krakowie Schilling, radca MSZ. Tarnowski, starosta powiatowy krakowski dr. Wnek, starosta grodzki Pałosz oraz przedstawiciele prasy krakowskiej. Po przywitaniu się z obecnymi, p. minister Goebbels wraz z otoczeniem cicheł do przygotowanych apartamentów.

Kraków. Podsekretarz stanu Szembek podejmował w piątek w godzinach popołudniowych śniadaniem ministra Rzeszy dr. Goebbelsa oraz gości niemieckich. Podsekretarz stanu Szembek przemówił podczas śniadania do ministra Goebbelsa. Minister Goebbels odpowiadając podsekreta-

rzowi Szembekowi podziękował w krótkim przemówieniu za przyjęcie w Polsce. Równocześnie dziennikarze niemieccy, którzy przybyli do Krakowa z ministrem Goebbelsem podejmowani byli śniadaniem, w którym wzięło udział grono dziennikarzy krakowskich. Po śniadaniu minister Goebbels oraz goście niemieccy odjechali na lotnisko, skąd o godz. 15.30 samolotem „Marszałek Hindenburg” odlecieli do Berlina. Na lotnisku żegnali ministra Goebbelsa podsekretarz Szembek, poseł niemiecki v. Moltke oraz przedstawiciele władz miejscowych.

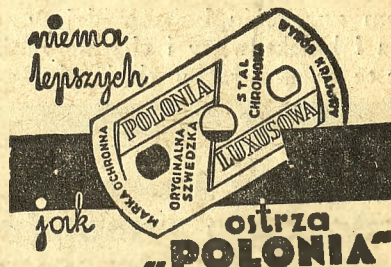
Powrót do Berlina.

Berlin. W piątek o godz. 18.45 wylądował na lotnisku w Tempelhof samolot „Marszałek Hindenburg”, którym przybył z Krakowa minister Rzeszy dr. Goebbels wraz ze swym otoczeniem. Na lotnisku powitali ministra Goebbelsa poseł R. P. w Berlinie minister Lipski w otoczeniu członków poselstwa. Ze strony niemieckiej obecny był radca ministerialny Meyer, szef wydziału wschodniego w MSZ, poatem przybyła małżonka ministra Goebbelsa, dyrektor Lufthansy Wronsky i przedstawiciel LOT-u w Berlinie inż. Roland.

Socjaliści francuscy głoszą za kredytami wojskowymi

Paryż. W czwartek w godzinach popołudniowych Izba Deputowanych przystąpiła do dyskusji nad sprawą kredytów wojskowych. Przed rozpoczęciem posiedzenia poszczególne grupy polityczne obradowały celem zajęcia stanowiska. Grupa socjalistyczna i lewica radykalna postanowiły poprzeć w tej sprawie rząd. Liczą również, że grupa socjalistów Francji, której przedstawiciele przyjęci byli w czwartek przez

premiera Doumergue, będzie głosowała za kredytami. Nie ulega wątpliwości, że i pozostałe frakcje polityczne, wchodzące w skład koalicji, popierającej obecny rząd opowiedzą się za przyjęciem projektów rządowych. Program prac związanych z obroną narodową przewiduje kredyty w wysokości 3.120 milionów franków, przeznaczonych dla ministerstw wojny, marynarki i lotnictwa.



Nowy poseł szwedzki w Warszawie

SZTOKHOLM. Dotychczasowy poseł szwedzki w Angorze minister Boheman mianowany został posłem szwedzkim w Warszawie i jednocześnie w Bukareszcie. Nowy poseł obejmuje swe funkcje z dniem 1 września.

Litwa też nie płaci

BERLIN. Rząd litewski postanowił nie uiszczać przypadającej na 15 czerwca raty długu wojennego Ameryce. Decyzja ta nastąpiła wobec odrzucenia przez waszyngtoński departament stanu propozycji litewskiej w sprawie częściowej wpłaty raty długu. Rata czerwcową wynosi 14.000 dolarów.

Cała rodzina wymordowana

LUBLIN. Onegdajszej nocy we wsi Pieszowola pod Włodawą wymordowano całą rodzinę Józefa Bojarskiego, składającą się z 7 osób. Bojarskiego zamordowano gdy spał. Narzędziem mordu była prawdopodobnie siekiera, którą znaleziono zakrwawioną. Sprawca mordu narazie nieznany.

Bezsenność

wyniszcza organizm

a powstaje głównie wskutek zaburzeń układu nerwowego

Zioła Magistra Wolskiego „Pasiverosa”, zawierające Kwiat Meki Pańskiej (Passiflora), łagodzą zaburzenia systemu nerwowego (nerwica, bóle głowy, histerję), sprowadzają krzepiący sen i doprowadzają system nerwowy do stanu normalnego. Zioła ze znak. ochr. „Pasiverosa” do nabycia w aptekach i drogeriach

Wytwórnia Magister E. WOLSKI, Warszawa
Złota 14 m. 1. 94

Po powodzi groźba głodu

Nowy Jork. San Salvador z powodu uszkodzenia linii kolejowej jest zagrożony głodem. Tysiące ludzi pracuje gorączkowo nad naprawieniem drogi i kolei, prowadzącej do portu, gdzie przybyły już zapasy żywności. W całej republice ogłoszono stan wojenny. Większość miast jest pozbawiona światła. Dotychczas jeszcze nie znane są dokładnie rozmiary zniszczenia. Według oficjalnych, nie sprawdzonych rzekądanych, liczba zabitych wynosi kilkaset osób.

Naruszenie strefy zdemilitaryzowanej przez Reichswehrę

Paryż. Strasburski korespondent „Echo de Paris” donosi o naruszeniu przez uzbrojony oddział Reichswehry strefy zdemilitaryzowanej. Jak twierdzi dziennik, 22 żołnierzy 2-ej kompanii 21 pułku piechoty Reichswehry, stacjonowanego w Wirsburgu, przybyło do Landau w Palatynacie. Oddział, znajdujący się pod dowództwem kpt. Schmidta, przybył do Landau w sobotę i w niedzielę udał się do Skiry. Dziennik podkreśla, że po raz pierwszy nastąpiło tak jawne pogwałcenie art. 43 traktatu pokojowego, w myśl którego oddziałom Reichswehry nie wolno przebywać ani na stałe, ani też chwilowo w zdemilitaryzowanej strefie Renu.

„Pijacy, intryganci i huligani”...

Sensacyjne oskarżenie Gorkiego pod adresem młodych literatów sowieckich

Moskwa. W prasie sowieckiej ukazał się sensacyjny artykuł Maksyma Gorkiego, w którym autor występuje z nadzwyczaj ostrym atakiem przeciwko pisarzom sowieckim, a zwłaszcza młodemu pokoleniu, zarzucając im demoralizację, alkoholizm, niezdrową atmosferę koleżeńską, plotki i intrygi, megalomanię oraz dążenie do zakładania towarzystw wzajemnej adoracji, a także nadmiernie wybujały indywidualizm i ambicję, co, zdaniem Gorkiego, odbija się na jakości pracy literackiej. Poza tym Gorkij zarzuca im „huligaństwo”, zeznaczając, że od huligaństwa do faszyzmu jest tylko jeden krok. Przedmiotem ataków Gorkiego stał się specjalnie szereg pisarzy z byłego związku pisarzy proletariackich oraz wielu młodych poetów komsomolców. Dalej czytamy m. in.: „głośno gadając o wszechświatowym znaczeniu bohaterskiej pracy robotnika i kolektywisty i chętnie zapisując prace te na swój rachunek, bardzo wie-

le pisarzy upodabnia się stopniowo do słynnej muchy, która siedząc na rogu woli chwali się, mówiąc „myśmy orali”. Wiele znakomitości więcej i lepiej pije, aniżeli pisze.

W zakończeniu artykułu Gorkij czyni następującą uwagę: „wytworzyła się atmo-

sfera niezdrowa i haniebna, co do której zapewne niebawem wypowie się autorytatywna opinia robotnicza”.

Artykuł Gorkiego świadczy o wielkim fermentie w łonie literatów sowieckich oraz przypuszczalnie stanowi zapowiedź nowej fali represji.

Z pobytu p. Goebbelsa w Polsce.



Zdjęcie przedstawia p. ministra Goebbelsa po przybyciu do Warszawy w otoczeniu witających go osób. W środku w jasnym płaszczu Goebbels. Tuż obok z prawej strony Min. Pieracki, zamordowany wczoraj w Warszawie. Po lewej stronie Goebbelsa poseł Rzeszy w Warszawie von Moltke.

Wyroki śmierci w procesie o zamordowanie Horst-Wessela

Berlin. W sensacyjnym procesie politycznym o udział w zamordowaniu bohatera narodowo-socjalistycznego Horst-Wessela, berliński sąd przysięgłych skazał na śmierć dwóch komunistów. Trzech oskarżonych skazanych zostało na 7½ lat ciężkiego więzienia.

Aresztowania w Rydze

RYGA. Władze bezpieczeństwa aresztowały onegdaj nocy 97 członków organizacji faszystowskiej. Wśród aresztowanych jest 26 urzędników. Aresztowania dokonano w czasie odbywania się nielegalnego zebra-

Francja fortyfikuje się

Paryż. Izba deputowanych debatowała w piątek w dalszym ciągu nad sprawą kredytów na roboty związane z obroną narodową. Komisarz rządowy zapoznał izbę z nowym systemem robót fortyfikacyjnych. Sprawozdawca budżetu marynarki wojennej Stern podkreślił, że roboty prowadzone w marynarce wojennej mają charakter defenzywny. Deputowany socjalistyczny Riviere oświadczył uroczyście, że socjaliści są w równym stopniu gotowi do obrony wolności przed zamachami z zewnątrz, jak i wewnątrz kraju. Rivier poddał następnie krytyce sposoby wykorzystania funduszy Fabry przewodniczący komisji wojskowej w odpowiedzi na uwagi krytyczne zaznaczył, że fortyfikacje są najlepszą gwarancją pokoju wobec uzbrojenia się Niemiec. Interpelacje w sprawie polityki zagranicznej zostały odroczone do powrotu ministra Barthou, który obecnie składa wizytę. Którego powrót spodziewany jest za 10 dni.

Bunt na statku

AMSTERDAM. Na statku greckim „Chloe”, przybyłym do tutejszego portu wybuchł bunt załogi. Policja zaarrestowała 7 marynarzy. Przyczyną buntu było niezadowolanie z powodu niewypłaconego żołdu i złego podziału pracy.

Plan represji przeciw faszystom angielskim

LONDYN. W izbie gmin omawiano ponownie sprawę zajęć, jakich widownią było zebranie zwołane przez faszystów brytyjskich w Olympia Hall. Minister spraw wewnętrznych Gilmour powtórzył swe poprzednie oświadczenie, proponując zwołanie wspólnego zebrania przedstawicieli stronnictw, które rozpatrzyłoby propozycje rządowe.

Rząd zamierza złożyć projekt ustawy, pozwalającej policji na wchodzenie do sal, w których odbywają się zebrania publiczne, jeżeli w interesie porządku i swobody dyskusji obecność policji będzie uznana za konieczną. Przywódcy wszystkich stronnictw mają wyprowadzić się w tej sprawie zanim projekt ustawy zostanie złożony w izbie.

Ostatnie wiadomości sportowe.

Bokserzy łódzcy remisują w Wrocławiu

Wczoraj rozegrano w Wrocławiu między-miastowy mecz bokserski Łódź — Wrocław, który po bardzo ciekawym przebiegu zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Polacy pozostawili swym systemem walki jaknajlepsze wrażenie.

Wierzycciele Niemiec oburzeni

Głosy prasy angielskiej i francuskiej.

Londyn. Cała prasa angielska ostro atakuje Niemcy za ogłoszenie moratorium w stosunku do obsługi pożyczek Davesa i Younga. Prasa czyni Niemcy wyłącznie odpowiedzialnymi za to moratorium, twierdząc, że same celowo je spowodowały swą wewnętrzną politykę inflacyjną oraz swą akcją antyżydowską. Prasa domaga się od rządu brytyjskiego zastosowania ostrych metod odwetowych.

*

Paryż. Havas donosi, że decyzja niemiecka zawieszenia obsługi długów zewnętrznych nie była niespodzianką dla pras. Liczono się z tem, ale opinia publiczna Francji nie może pogodzić się i uznać argumentacji niemieckiej, usiłującej usprawiedliwić to zarządzenie. Dzienniki podkreślają intensywne zbrojenia niemieckie, zwracając uwagę na zakupy surowców i materiałów, których

przeznaczenie nie ulega żadnej wątpliwości. Niemcy wniosły do swego budżetu dodatkowe sumy, przeznaczone na wydatki wojskowe, stawiając niemiecki budżet wojskowy na poziomie wojskowego budżetu Francji.

Jeżeli czyni się podobne nieuzasadnione wydatki — pisze „Petit Parisien” — chociaż nikt nie zagraża Rzeszy i jeżeli wydaje się tak wielkie sumy na propagandę zagraniczną, trudno jest mówić o niedzi i domagać się od wierzyccieli ulgi i ustępstw. Ulgi te polegałyby zresztą głównie na tem, że żądałoby się od wierzyccieli, by kupowali towary niemieckie, jeżeli sami chcą być spleceni.

„Matin” pisze: Byłoby łatwo przytoczyć Niemcom takie, czy inne wydatki, które świadomie obciążyli swój budżet, na sumy znacznie przewyższające zobowiązania, z których, jak twierdzą, nie mogą się obecnie zwymiarować.

Szcześliwe

losy do I-ej Klasy 30 loterii kup natychmiast

w szczęśliwej kolekturze

Śląski Związek Kredytowy

Katowice, Dworcowa 9

Oddział: Król.-Huta, Poczta 2

Ciągnięcie rozpoczyna się już 19 czerwca

Cena losów: 1/4 zł. 10,— 1/2 zł. 20,— 1/1 zł. 40,—

Główna wygrana Zł. 1.000.000.—

Tragiczny wypadek samolotowy w Warszawie

Pilot, książę rumuński ciężko ranny. — Pasażerka pani Karszo-Siedlecka zabita.

Warszawa. Wczoraj wydarzył się w Warszawie wypadek lotniczy, którego ofiarą padł książę Konstanty Constaucuzino, naczelnik wydziału sportowego lotnictwa rumuńskiego i znany lotnik rumuński, który przed kilku dniami na swej awionetce przybył do Warszawy. Druga ofiara wypadku jest p. Ewelina Karszo-Siedlecka. Przebieg wypadku był następujący. W godzinach popołudniowych ks. Constaucuzino wystartował na awionetce z lotniska na Okęciu, mając na aparacie jako pasażera p. Ewel-

inę Karszo-Siedlecką. W chwili, gdy aparat znajdował się nad laskiem marymonckim, z nieustalonych dotychczas przyczyn zaczął opadać. Według naocznych świadków katastrofy lotnik kilkakrotnie usiłował wyprostować aparat. Mimo tych wysiłków samolot runął gwałtownie na łache wiślane. P. Karszo-Siedlecka poniosła śmierć na miejscu. Lotnik rumuński książę Constaucuzino w stanie bardzo ciężkim został przewieziony do szpitala.

JAPONSKI
KATOL ZABIJA
robactwo, owady

Powrót z wizytacji trasy Challenge'u

Warszawa. Wczoraj wieczorem powrócili do Warszawy kierownik zawodów challenge'owych ppłk. Kwieciński oraz mjr Makowski, którzy dokonali wizytacji trasy Challenge'u. O godz. 20-ej odbyła się w Aeroklubie R. P. konferencja prasowa w związku ze zgłoszeniami do Challenge'u.

Piękna uroczystość ku czci Mickiewicza w Paryżu

Paryż. Posiedzenie Polskiej Akademii Literatury w siedzibie biblioteki polskiej w Paryżu miało charakter niezwykle podniosłej uroczystości ku czci twórcy „Pana Tadeusza”. Przed wyznaczoną godzinę salę biblioteczną zapełniła licznie przybyła kolonia polska. Przybył również ambasador Chłapowski z członkami ambasady i konsulat polskiego oraz przedstawiciele wszystkich instytucji polskich i polsko-francuskich. W prezydium zasiadli prezes Akademii Wacław Sieroszewski, prof. Kleiner i sekretarz Kaden-Bandrowski. Pierwszy zabrał głos Wacław Sieroszewski, wskazując na niezwykle wiarę w odrodzenie kraju, którą przepojona jest epopeja Mickiewicza. Poemat „Pan Tadeusz” był wychowawczą powstańców z roku 1863 oraz Legionistów Polskich z roku 1914. Następnie przemawiał Kaden-Bandrowski, poczem dokonano otwarcia wystawy poświęconej „Panu Tadeuszowi”. Wystawa zawiera szereg cennych rycin i sztychów z czasów, które maluje epopeja, oryginalne ilustracje do „Pana Tadeusza”, wszystkie tłumaczenia dzieła na języki obce, wreszcie wszystkie wydania „Pana Tadeusza” oraz szereg niezwykle cennych i wzruszających pamiątek po Mickiewiczu.

Bomby jako przesyłki pocztowe

Paryż. W ciągu piątku wykryto znowu podejrzaną przesyłki pocztowe adresowane do różnych instytucji państwowych. Dwie bomby wykryto w paczce w urzędzie pocztowym na placu Bastylli. Jeden pakiet ze środkami wybuchowymi otrzymał dyrektor pewnej wielkiej firmy handlowej. Bomby te nie wybuchły i są obecnie badane przez laboratorium prefektury policji. „L'Intrensigeant” donosi o wybuchu bomby w fabryce Citroena. Jeden z urzędników odniósł rany.

Ruch pogański w Niemczech

BERLIN. W Berlinie odbyło się walne zgromadzenie członków t. zw. „ruchu wyznania niemieckiego”, opierającego się na zasadach pogańskich, którego celem jest przywrócenie dawnego germańskiego kultu pogańskich bożków.

Obecnie „ruch wyznania niemieckiego”, liczy przeszło ćwierć miliona członków i zasadniczo różni się od drugiej organizacji wyznaniowej, występującej pod nazwą „chrześcijaństwo niemieckie”, opartej na dogmatach protestanckich.

W wyniku obrad zatwierdzono nowy statut organizacji, który przewiduje, że członkiem zostać może tylko ten, który udowodni, że pochodzi z rodziny czysto aryjskiej bez domieszki krwi żydowskiej lub kolorowej i niepozostaje w żadnych stosunkach z zakonem jezuickim lub organizacjami wolnomularskimi.

W Niemczech zakazano dodatków religijnych w prasie

HAMBURG. Oldenburskie M-stwo Spraw Wewnętrznych zabroniło dziennikom wydawania dodatków poświęconych sprawom religijnym. W uzasadnieniu zakazu powiedziano, że w państwie narodowo-socjalistycznym nie wolno sprzągać polityki z religią. W myśl oświadczenia ministra Goebbelsa, że nie wolno wydawać dzienników religijnych, gdyż każdy dziennik jest pismem politycznym, należy sprawy religijne omawiać tylko w czasopiśmie specjalnie poświęconych sprawom religijnym. Zakaz ten zwraca się w istocie tylko przeciw dziennikom katolickim, które stale w niedzielnym dodatku omawiały sprawy religijne.

„Będzie kanonizowanym, będzie świętym“

Pod tytułem powyższym poświęca „Słowo“ wileńskie (Nr. 118) artykuł wstępny JE. ks. biskupowi Antoniemu Maleckiemu, który ostatnio powrócił z katorgi sowieckiej:

„... Jeszcze kilka miesięcy temu, w epoce miodowych miesięcy naszego rosyjskiego sojuszu, nikt w poselstwie polskiem w Moskwie nie mógł o jego losie powiedzieć nie już czegoś w przybliżeniu prawdopodobnego, ale poprostu czegośkolwiek wogóle. Z śledczej martyrologii biskupa Cieplaka, uczynili bolszewicy wielki agitacyjny spektakl, każdy szczegół egzekucji pralata Konstantego Budkiewicza wynurzone z krwawych wiywarjów czerezwycząjki. Pokazało się jednak, że katolicyści księża i katolicyści biskupi kajać się nie będą, bo od rosyjskiego „pokajania“ dzieli ich dwadzieścia wieków chrystjanizmu i cała Europa. Pokazało się także, że od Coloseum i Neronu zmieniły się może narzędzia tortur, zmieniła się inscenizacja publicznego widowiska, zmieniła się także tytulatura ofiar. I dlatego to od kopjowania Neronu przeszła Rosja sowiecka do kopjowania niemniej srogich, ale giętszych, ale systematyczniejszych prześladowców: Djoklecjana, Juliana Apostaty. Biskup Malecki znikł bez procesu, bez wieści, bez śladu.

Ale była jeszcze inna przyczyna, dlaczego tak właśnie, pięć lat temu znikł biskup Malecki: oto był to nie tylko kapłan zupełnie, bez reszty dla jakiegokolwiek uczucia, oddany religii, był to także kapłan społeczny. Katolicyzm w Rosji, był to katolicyzm dworów polskich, bardziej na zachód — katolicyzm zaścianków polskich i litewskich, gdy zaś chodzi o Rosjan, był to katolicyzm Golicynych, czy Wołkońskich, katolicyzm wierchołków. W tej Rosji predestynacją księdza katolickiego było katolicyzowanie salonów. Ksiądz Antoni Malecki jeszcze jako wikary petersburskiego kościoła w „Kołomnie“ doszukał się przecież w Rosji katolickich dolów, tych ludowych stoi katolickiego społeczeństwa, które tak łatwo w wielkiej stolicy wsiąkały w Rosję, w prawosławie nawet. Ks. Antoni Malecki na długo przed „Quadragesimo anno“ wtedy, gdy świat nie przyjął pierwszej encykliki robotniczej, wielkiej „Rerum Novarum“ już wcielił jej zasady w życie: z gromadzkich składek, nachodzeniem i proszeniem, zapobiegłości i rządnością stworzył przy ulicy Kiryłowskiej wielkie, nowoczesne zakłady wychowawcze, zakłady pracy i przytulki dla dzieci katolickich, dla katolickiego robotnika. Były to czasy ciężkiego pociągania robotników petersburskich, były to przedewszystkiem czasy ich wielkiego zdemoralizowania: to pójście między robotników nawykłych pod wpływem rosyjskim do pogardliwego stosunku do wszystkich „popów“ uważano za syzyfową pracę, za szkodliwą nawet utopię...

Ale ta właśnie społeczność biskupa Maleckiego była przyczyną, że go komunizm nie ścierpiał. Już w pierwszych latach wtrącają go do więzienia, a przez ten czas rozpędzają zupełnie, wyrzucają z samego Leningradu cmentarnych mieszkańców kolonii Kiryłowskiej. By nie zostało śladu. To uczyniwszy wypuszczają ks. Maleckiego, aby widział, aby się dobrze, naocznie przekonał, jak w salach przez niego budowanych odbywają się wykłady antyreligijne, jak kościół przez niego stawiany jest jakimś klubem czy kinem. Jeżeli w więzieniu tego proboszcza robotników przez rady rad robotniczych była krzywda, to wypuszczenie jego było swego rodzaju sadyzmem, było zrobieniem po to, aby go tem lepiej złać. Cóż robi biskup Malecki? Rozpoczyna wszystko od początku. Jego praca krzyżuje się, jak przed rewolucją: pracami bezbożniczymi, ten jeden stary ksiądz idzie naprzód „najpotężniejszej organizacji młodzieży świata“, jak o komsomole pisał z zachwytem ludzie z „Legionu Młodych“, jego praca krzyżuje się z propagandą wśród ludu, idącą terorem, wykładami, obietnicami awanów i chleba, transparentami, prasą, książką, kinem i jeszcze kilka razy terorem. Staruszek, który wyszedł z lochów Czeki, który widział dzieło swego życia zni-

szczone do podstaw, jeszcze znajduje w sobie siłę do walki, do pracy, do skutecznej pracy. My miast podziwiać moc subsydjowanych „potęg“, wolimy też podziwiać, a raczej nie podziwiać, a poprostu korzystać przed duchową potęgą takich ludzi, jak ten stary ksiądz.

To też jest jasne, że pewnego dnia ksiądz biskup Malecki musiał zniknąć, że zniknął właśnie dlatego, że był takim, jakim był, że zniknął właśnie dlatego, że chciał być lojalnym obywatelem władzy sowieckiej, choć z nią kompromisów nie szukał, choć żadnego „żywego Kościoła“ jak jest „żywa cerkiew“ oczywiście nie tworzył. Nie mógł być sądzony, nie mógł być skazany, a właśnie musiał zniknąć, jaknajciszej, jaknajbardziej bez śladu. Tak samo jest jasne, że nie mógł pójść na żadne Solówki: taki człowiek nawet w tę gehennę syste-

matycznej deprawacji, wniósłby jeszcze ducha, a do tego bolszewicy nie mogli dopuszczać... Dlatego jego wygnaniem i więzieniem była katorga w dzikiej tajdze syberyjskiej. Julian Apostata, najchytniejszy z prześladowców Kościoła, karał opornych biskupów na krańce imperjum...

Polacy na całym świecie

Polak zagranicą wzorem dla Niemca.

Na tegorocznym zjeździe Związku Niemców Zagranicznych, który odbył się w Moguncji i Trewirze, szereg pochlebnych uwag na temat Polaków padło z ust przewodcy Związku, dr. Steinachera. Wskazał on na to, że Polacy, mimo braku własnej państwowości, umieli utrzymać rodaków w Ameryce w poczuciu przynależności do narodu polskiego przez kilka generacji. Dr. Steinacher wezwał swych rodaków zagranicznych, by pod tym względem

podjęli szlachetny wysiłek z Polakami. Do tego potrzebna jest siła moralna i siła charakteru.

Jeszcze raz powołał się dr. Steinacher na przykład Polski, mówiąc o wskrzeszeniu państwowości polskiej. Narody, które powstały na wschodzie Niemiec, powinny być dla Niemców wzorem, jak zachowuje się narodowość, jakie zadanie musi spełniać mniejszość, by narodowość swą utrzymać.

U KAFTALA

padają największe wygrane, padł pierwszy w dziejach loterii MILJON

dziesiątki tysięcy osób zdobyło

FORTUNE I DOBROBYT

Pamiętaj że ciagnienie I-ej klasy już 19. bm. że los należy kupić w kolekturze

W. KAFTAL i SKA Katowice, św. Jana 16
Król.-Huta, W. Incestr 26
Jarnowskie Góry Bielsko

Tej rady udzieli Ci każdy życzliwy!

Listowne zamówienia załatwiamy odwrotnie.

P. K. O. 304-761

Ostatni okres sprawozdawczy z Lourdes

Komisja lekarska. — Uzdrawienia.

Jak wiadomo, istnieje w Lourdes komisja lekarska, która zajmuje się badaniem chorych i uleczonych, przybyłych do św. Groty. Oczywiście i inni lekarze z różnych krajów, o ile wykażą się dyplomem lekarskim, są dopuszczani do przeglądania aktów i do obrad.

W ostatnim roku sprawozdawczym odwiedziło biura komisji 896 lekarzy z różnych stron, badając wyniki prac komisji i biorąc udział w debatach fachowych. Najwięcej w tej liczbie było oczywiście — Francuzów, bo aż 592, nadto 84 Belgów, 79 Włochów, 41 Anglików, 23 Hiszpanów, 6 Austriaków, 4 Niemców itd.

Dodać należy, że istnieje międzynarodowe zrzeszenie lekarzy, interesujących się uzdrawieniami w Lourdes. Liczba członków

tego zrzeszenia wzrosła z 1669 na 1885 w ciągu ostatniego roku sprawozdawczego.

W ciągu tego roku wyszczególniono 88 wypadków uleczenia, godnych fachowych badań medycznych. Z pośród tych 88 wypadków w 17 stwierdzono, że uleczenie było pozorne, choroba w swych istotnych przejawach trwała dalej. W 71 pozostałych stwierdzono faktyczne uzdrowienie, postanowiono jednak zalecić wyczekanie celem stwierdzenia, czy w leczenie jest trwałe. Czas wyczekiwanie potrwa przeważnie do końca r. 1934, by usunąć wszelkie wątpliwości. Oczywiście niektóre uzdrowienia są tak uderzające, że już naprzód można stwierdzić ich nadnaturalny cudowny charakter.

Oprócz wspomnianych 88 wypadków

Bez trudu pierze
bieliznę
drobiazgi
delikatne
tkaniny



Obecnie
również w
praktycznych
małych pacz-
kach

Przegląd religijny.

JE. Ks. Kardynał Prymas Hlond o duchowych zadaniach Polski i Francji.

JE. Ks. Kardynał Prymas Hlond w czasie pobytu swego w Paryżu udzielił przedstawicielowi agencji Havasa wywiadu, w którym oświadczył:

W dziedzinie rozwoju stosunków duchowych, który mnie szczególnie interesuje, z wielką pilnością obserwuję godną podziwu inicjatywę i szczęśliwe rozwiązywanie problemów, wyrastających na podłożu przekształceń w życiu narodów. Śledzę również ze szczególną uwagą, jak wybitne osobistości ze świata katolickiego a przede wszystkim katolicyści pisarze Francji, ujmują problemy współczesności. Polska, która stoi na wysuniętym posterunku, i Francja mają do spełnienia ważne zadanie w sprawie odrodzenia ducha europejskiego na zasadach chrześcijaństwa. Oby ta współpraca obu narodów rozwijała się harmonijnie i oby ułatwiła obu naszym krajom i myśli europejskiej korzystanie z niewyczerpanych skarbów Ewangelji.

Dookoła sprawy beatyfikacji br. Alberta.

Sprawa beatyfikacji założyciela zgromadzenia Braci Albertynów znajduje coraz silniejszy oddźwięk w społeczeństwie polskiem. Echo tej sprawy odbiło się silnie w prasie naszej, znalazło się też na łamach watykańskiego „Osservatore Romano“.

JE. książe metropolita krakowski dr. Adam Stefan Sapieha, zleciwszy JE. ks. biskupowi dr. Rospondowi wszystko, co się tyczy prac przygotowawczych związanych z procesem beatyfikacyjnym, wyraził życzenie, by Bracia Albertyni uprosili na postulatora beatyfikacji ks. prof. Króla, prokuratora księży misjonarzy (Łazarzystów) z Krakowa. Ks. postulatorowi Królowi ułatwią pracę wszyscy ludzie dobrej woli, zgłaszając wiadomości, dotyczące czci br. Alberta, modląc się o cuda za jego przyczyną, oraz propagując znajomość jego życia i cnót itd.

Wszelką korespondencję, informacje należy kierować pod adresem kwartalnika albertynskiego „Nasza Myśl“, Kraków, ul. Tadeusza Kościuszki 86. Tam też należy przysyłać ofiary (konto P. K. O. 410.202.).

Uroczysta procesja w dniu Serca P. Jezusa w Warszawie.

W dniu 8 b. m. do uroczystym zwyczajem, jako w uroczystość Serca Pana Jezusa, o godz. 18½ z kościoła oo. Jezuitów wyruszyła uroczysta procesja z Najświętszym Sakramentem na Rynek Starego Miasta. Najświętszy Sakrament niósł ks. biskup polowy, Józef Gawlina. W procesji wziął udział J. Em. ks. kardynał Al. Kakowski, przedstawiciele kapituły metropolitalnej i liczne duchowieństwo świeckie i zakonne. Podniosła kazanie na Rynku wygłosił o. superior I. Nowakowski T. J. Cały Rynek i przyległe ulice były wypełnione bractwami, sztandarami i obrazami ze wszystkich kościołów stolicy i wielką rzeszą wiernych. W wielkim skupieniu i niezakłóconym porządku lud stolicy składał publiczną część i przebieganie Najświętszemu Sercu Jezusowi w wielkiej świątyni, której ścianami były ozdobne wiekowe mury Starego Miasta, a sklepieniem firmament niebieski.

badano w ostatnim roku sprawozdawczym jeszcze 45 wypadków dawniejszych uleceń i w 15 z nich stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że żadną naturalną przyczyną nie da się wyjaśnić wyzdrowienia.

Trzeba zaznaczyć, że Kościół nie wypowiada swego zdania co do wyzdrowienia w Lourdes oficjalnie, chyba, że wejdą one w ramy procesu beatyfikacyjnego względnie kanonizacyjnego.

SKLEROZIE — DUSZNYCY
SOK CZOSNKU
APTEKA MAZOWIECKA WARSZAWA
MAZOWIECKA 19

„Śmiech to zdrowie“

Przyszła kreska

Zabawne wspomnienie z dawnych czasów

Było to w pięknych dniach miesiąca maja, wiosna rozwinęła się już w całej pełni, śpiew ptaków, woń kwiatów napędlęły nowym życiem naturę. W Warszawie wszędzie co żyło, wynosi się w pierwszych dniach maja do Czerniakowa na odpust św. Bonifacego mecenika, którego kości tam są złożone w kościele oo. Bernardynów. I my dwaj Wielkopolanie pośpieszyliśmy za warszawianami do Czerniakowa. Przybywszy dość wcześnie, usiedliśmy na trawie pod cieniem drzew rozłożystych i przypatrywaliśmy się wielkiemu ruchowi ludu, który się uwił na placu pod klasztorem czerniakowskim. Starzy i młodzi a nawet dzieci, wszystko przedziwne przedstawiało widok, gdyż można śmiało powiedzieć, iż to był wielki ożywiony jarmark; wszędzie pełno przekupniów z rozmaitemi zabawkami, z jadłem i napojem; na niczem nie zbywało. I nie dziw, że warszawianie oddychali tu nowym życiem z największą weselością połączoną.

Po jakimś czasie zbliżył się do nas staruszek, obywatel warszawski, może już przeszło siódmy krzyż lat dźwigający i zasiadł obok nas. Był to bardzo gadatliwy i przyjemny starzec. Podpiwszy z nami piwa, które było wyśmienite, a dowiedziawszy się, żeśmy Wielkopolanie, rozgadał się z nami i począł opowiadać różne wspomnienia z dawnych czasów — a umiał opowiadać paradnie.

— Oto ten kościół i klasztor, który tu widzicie, jest z czasów króla Stanisława, przebudowany za przyczyną możnego szlachcica, w którym jeszcze mieszkał duch po bożności dawnych przodków. Prosił on króla Stanisława i brata jego, księcia prymasa, arcybiskupa gnieźnieńskiego, o pozwolenie przebudowania klasztoru oo. Bernardynów w Czerniakowie. Król nie miał nic naprzeciw temu, lecz prymas był temu przeciwny i mówił:

— Cóż ci tam po tem, bracie, ja i tak myślę tych mnichów pokasować i rozpedzić.

— Ale król oparł się temu.

— Co sobie starosta życzysz, czyni na tychmiast.

Nie miło to było księciu prymasowi, ale król pozwolił.

— Niechże i tak będzie.

Wiele nam o księciu prymasie mówił staruszek, o jego czynach i życiu, ale jeszcze żółty, jako do rzeczy nie należące opuszczamy.

— Gdy ów pan skończył budowę kościoła i klasztoru i już wszystko do poświęcenia było gotowe, wymówił się prymas prośbie szlachcica, a zdał bzdurkę ten biskupowi poznańskiemu, do którego rządów Warszawa należała. Przed poświęceniem wszakże ciekawość zdjął króla i prymasa zobaczyć ów kościół, przeto wraz ze świtą i służbą wyjechali do Czerniakowa i wstąpili do kościoła. Ojciec gwardjan o-

powadzał i szczegóły objaśniał. Książę przy mas rzekł:

— Dobrze wszystko jest, ale czy też głos będzie się udawał w tym kościele.

I stanawszy przed ołtarzem św. Antoniego zaśpiewał silnym głosem:

— Sancte Antoni de Padua.

Wtem z chóru przy organach odzywa się odpowiedź, silnym wyrażoną głosem:

— A wyście kpy obadwa.

Król się roześmiał i wejrzał na prymasa, wiedząc dobrze, kto to był, co ich tak uszanował; lecz o. gwardjan stanął jak wryty i bełkocze, nie wiedząc, co powiedzieć. Ale go król uspokoił, żeby się nie strachał, bo wiedza dobrze, kto był ten śmiełek. Gwardjan przeprosza króla i prymasa, jeśli który z jego zakonników się považyl, to go straszliwe „miserere“ nie minie. Wkrótce król z prymasem wrócili do swego pałacu, ciekawi, co ten gwardjan z tymi mnichami za sad wyprawi i uśmiali się do woli z przestraszonego gwardjana.

W parę dni posłał król do Czerniakowa wiernego swego sługę, aby załatwił sprawę gwardjana z jego zakonnikami.

Gdy tedy jeden z senatorów odwiedził klasztor, sam o. gwardjan opowiada o odwiedzinach króla i prymasa i o zdarzeniu, jakie tu zaszło na chórze.

Uspokoił gwardjana pan senator i oświecił go, że to zrobił paż królewski, znany komik Wasilewski, który wszędzie z królem jeździł i figle płał. Zadowolony gwardjan rzekł:

— Biedne łajki, wykaralem ich karcerem i postem, ale się nie przyznali i też nie mogli, bo nie byli winni. Ucieszony zwolnił swoich zakonników od kary, a ci dowiedziawszy się, jak się to stało, życzeń mu nie poskanjili.

— Nie długo to trwało, — mówi nasz stary obywatel, — a przyszła i na niego kreska. Pewnego dnia przy wsi Biełanach pod Warszawą starzec siekł łaskę nad Wisłą. Stanawszy, ostrzył kose oseką, w tem spostrzegł, jak z Wisły wyskoczyła wydra wraz z wielkim szczupakiem i tak się te potwory zażarły na siebie, pyskami się rzymając, że jedno puścić drugiego nie chciało. Widząc to mazur, uwił się spiesznie, chwycił silnie wydre ze szczupakiem, wpakował w miech i jedzie do Warszawy (Warszawy). Stanawszy na Tłumackiem, zostawił wóz u starej Reginy, a wziawszy miech na plecy, bieży do pałacu królewskiego. Szwajcarzy go wpuszczają. Stanawszy w przedsionku, czeka aż tu wychodzi paż, ów Wasilewski i pyta mazura:

— Co chcesz?

— Proszę was, puście mnie do pokoiów Najjaśniejszego Pana.

— A co, tam masz? powiadaj chłopie, bo cie nie puszczę.

— No, oto mam w tym miechu wydre ze szczupakiem, a jak się to bestyństwo gryzie.

— To dobrze. Ale słuchaj: Co dosta-

niesz od Najjaśniejszego Pana, to się tem ze mną podzielisz na połowę.

— No, kiedyś tak, to i dobrze.

Otworzył salę. Mazur wszedł, wypuścił z miechana posadzkę wydre ze szczupakiem, które się w załadny sposób przed oczami króla, senatorów, pań i panów żarły i rzuciły po posadzkę. Król wielce ucieszony rzecze:

— I czem ci wynagrodzę, poczyty wieśniaku, cóż masz dostać za to?

— Oto sto batów, — rzekł wieśniak, kłaniając się królowi czapka do kolan.

— Czyś ty oszalał? — zapytał król.

— O, wzdycie nie, Najjaśniejszy Panie, ale dałem słowo temu waćpanu, że się na pół podzielimy, bo mnie nie chciał puścić do Najjaśniejszego Pana, tylko pod tym warunkiem.

— O szelmo, zdrajco, chamie! — szepnie mazurowi do ucha dworzannin.

— A przecież asan nie ma krzywdy!

— Żeby cie wilki, chamie, zjadły!

Król uśmiewszy się do woli z dowcipu mazura, posłał marszałka po hajduków, żeby zapłatę wypłacili, na którą błażen zębami grzytał. Skoro hajducy się stawili, chłopu wyrzneli 50 batów, oczywiście bez wielkiej krzywdy, a mości pan Wasilewski, jako szlachcic, podesłał sobie dywan w progu z jednej sali do drugiej, tak, że nogi z tułowiem wychodziły na próżną salę, a gdzie siedzieli król i panowie miał głowę wytkniętą. Hajducy nie żalowali się do wydzielenia razów panu Wasilewskiemu. A kiedy król zapytał:

— Kogo tam biją panie Wasilewski?

Ten odrzekł:

— A diabli tam wiedzą!

Wykrzywił się przytem i przygryzał usta. Mazur po skończonych razach odszedł do swego musielka, odebrawszy sute rekawne od gości. Król za jego figiel i spryt udarował go folwarkiem, a nasz komik Wasilewski stracił sławę, bo uliczniki warszawskie, gdzie się tylko z nim spotkali, wołali:

— Bedziemy się na pół dzielić po 50 batów, panie Wasilewski!

Zbrzydziwszy sobie dworską służbę, udał się na Polesie do swej zagrody, nie pokazując się już więcej we Warszawie.

Ciężki warunek.

W komisariacie ludowym dla handlu w Moskwie, składa wizytę bogaty Amerykanin. Jeden z naczelnych urzędników tłumaczy mu, jak bardzo korzystne są lokaty kapitałów w Rosji sowieckiej, albowiem wszystkie bogactwa, jak złoto, miedź, węgiel, nafta, drogocenne rudy spoczywają pod ziemią.

— Rozumiem! — odparł Amerykanin. — To wszystko jest pod ziemią — a co macie na ziemi?

— Nasz rząd komisarzy ludowych.

— Dopóki nie będzie odwrotnie, nie dostaniecie pieniędzy.

Oszczędnny Szkot.

Rzecz dzieje się na okręcie. Jednym z pasażerów jest Szkot. Podchodzi do Anglika i wszczyną rozmowę. Narazie wszystko w porządku. Lecz oto między Szkotem a Anglikiem wynika spór. Po chwili spór zamienia się w bójkę.

— Rozwścieczony Anglik chwyta w pewnej chwili walizkę Szkota i ciska ją do morza.

Na to Szkot załamuje ręce i woła:

— Nieszczęsny, cożes uczynił?!... Pan utopił moją żonę!

Ostatni środek.

Pewien kupiec szkocki leżał śmiertelnie chory. Lekarz stracił już wszelką nadzieję. Oczekiwano lada chwili agonii. W tej chwili lekarzowi wpadł do głowy kapitalny pomysł.

— Wie pan, Mr. Green — rzekł niedbale — że ceny trumien poszły teraz kolosalnie w górę?

Trzy dni później Szkot był zdrow jak ryba.

O ile jest miejsce.

W pewnym miasteczku drukarz miał wytłoczyć na wstędze wieńca żałobnego te słowa:

„Spoczywaj w pokoju. Do widzenia!“

Właśnie gdy drukarnia wzięła się do roboty zamówionej, nadeszła od klienta depecha:

„Proszę dodać: w niebie — o ile jest miejsce“.

Jakież było przerażenie klienta, gdy już podczas pogrzebu wyczytał na wstążce wieńca napis:

„Spoczywaj w pokoju. Do widzenia w niebie, o ile jest miejsce“.

A to heca

Dyrektor jednego z wielkich magazynów spostrzegł w hali ekspedycyjnej młodego boya, który tizymając ręce w kieszeniach, rozsiadł się wygodnie w fotelu, ćmiąc papierosa.

Oburzony bezczynnością chłopca i powodowany polityką oszczędności (świetna okazja do zredukowania próżniaka) dyrektor pyta ze złością:

— Ile zarabiasz tygodniowo?

— 35 złotych.

— To masz tu za dwa tygodnie 70 złotych. No, bierz je. Bierz, jak ci mówię! Tak, a teraz fora, ze dwora! Wynos się! Już cie tu niema.

Boy potrosze ogłupiały wyleciał jak z procy, a tymczasem zadowolony dyrektor zwraca się do kierownika:

— Od jak dawna pracował u nas ten chłopak, którego teraz wyrzuciliśmy?

— On wcale nie pracował w naszej firmie, — odpowiada kierownik — to jest boy hotelowy, który przyniósł nam list.

Sieroty.

365) (Ciąg dalszy).

W rocznicę śmierci ojca Maka przybył ks. Józef, aby w kościele parafialnym odprawić żałobne nabożeństwo. — Cała rodzina zgromadziła się w tym dniu a na nabożeństwie znajdowali się wszyscy robotnicy, wielu znajomych ze wsi.

Po nabożeństwie cała rodzina udała się do krzyża, na miejsce śmierci starego Maka i tam długi czas trwali na modlitwie.

W powrocie do domu odezwał się Franek:

— Dzisiaj w kościele przyszło mi na myśl, ażeby na miejscu, gdzie krzyż stoi — zbudować kaplicę. Co sądzicie o tem?

— Pobożna myśl! — odrzekła Makowa.

— Chwalebny zamiar, który bardzo popieram — dodał ksiądz.

Należy przystąpić jak najprędzej do wykonania tego planu — odezwał się Góralik.

Myśl Franka tak się wszystkim podobala, że jeszcze tego samego dnia porozumiano się z księdzem proboszczem.

Ten nie tylko zamiar pochwalił, ale jeszcze podsunął plan dalszy.

— Zgoda na kaplicę, ale wielką. Kościół nasz już jest za mały dla całej parafii. Nie ulega wątpliwości, że po pewnym czasie będzie trzeba drugi kościół zbudować. Otóż myślę, że miejsce przy krzyżu doskonale by się nadawało do tego celu, albowiem wieś w tę stronę się rozszerza i jeno patrzeć, jak domy powstaną w najbliższym jego sąsiedztwie.

Skoro wola wasza chce postawić kaplicę, radzę zbudować odrazu większą w taki sposób, ażeby potem przez dobudowanie kościoła z niej mógł powstać bez zbyt wielkich kosztów.

— Słusznie, — rzekł na to Franek Mak — tak uczynię.

Od tego dnia zajął się gorączkowo wykonaniem swego planu. Przedewszystkiem zakupił spory kawał gruntu przy krzyżu od jednego z gospodarzy, który dowiedziawszy się, co na gruncie jego ma być zbudowane, tanio ziemię sprzedał. Następnie wykonano plany kaplicy i podano do zatwierdzenia władzy. Nadspodziewanie szybko nadeszło pozwolenie na budowę. Rząd, będący patronem parafii Zawadzkiej, a skutkiem tego do ponoszenia znacznej części kosztów budowy, rad był, że się ktoś znalazł, który własnym kosztem kaplicę wznieść zamierza.

Po uroczystem położeniu kamienia węgielnego budowa postępowała szybko i w ciągu nie całych siedmiu miesięcy stanęła wielka kaplica tuż przy krzyżu, który pozostał, jakim był dotąd. Oparkaniono go jednak tak, że razem z kaplicą stanowił całość.

W jesieni wykończono wewnętrzne urządzenie kaplicy, a około Nowego Roku miało się odbyć poświęcenie.

Rzeczywiście dokonano dzieła na termin i wśród powszechnej radości poświęcony nowy przybytek Boży otworzył się dla pobożnych.

Mak uczuwał wielkie zadowolenie z tego powodu i poweselał.

W kilka dni po poświęceniu Góralik — przeglądając gazety — nagle zadrżał, wyczytawszy następującą w nich wiadomość:

„Okreś angielski „Ivanhoe“, wiozący z Hamburga do Anglii dwustu podróżnych, przeważnie z Niemiec, wpłynął w powodu mgły na podwodne skały i w ciągu dwudziestu minut utonął. Na łodziach uratowało się przeszło 170 ludzi. Jedna z łodzi jednak nie zdołała dobić do brzegu i niezawodnie utonął. Z pomiędzy podróżnych brak według listy 25 osób i to 15 kobiet i 10 mężczyzn, a z załogi 5“.

Potem wymieniono nazwiska owych

podróżnych, a między nimi także Bety Mack.

Góralik zwinął gazetę i włożył do kieszeni. Potem przejrzał inne gazety, chcąc się przekonać, czy w nich wiadomość ta także zawarta, a nie znalazłszy jej, wybiegł czempredzej do mieszkania.

— Jadwisiu, nie przelekaj się, — rzekł do żony, — smutna wiadomość dla Franka.

— Co się stało?

— Bety utonęła na wodach angielskich.

— Ach! Skąd to wiesz?

— Gazeta donosi w telegramach. Oto jest.

I podał żonie gazetę.

— Biedny Franek!

— Biedny, to prawda, — odrzekł Góralik, — ale lepiej dla niego, że raz wreszcie skończą się tortury, jakich teraz ciągle doznawał.

— Czy on już wie?

— Przypuszczam, że jeszcze gazet nie czytał.

— Trzeba go uprzedzić.

— Idź ty, Jadwisiu, do niego i powiedz mu o nieszczęściu. Wy kobiety lepiej to potraficie.

Franek wychodził właśnie z domu do fabryki, gdy nadeszła Jadwisia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości bieżące.

Sobota
16
czerwca

Dziś: Alfny, Bemona b. w.
Jutro: Innocentego m.
Wschód słońca: 3.15.
Zachód słońca: 19.58.

(—) Posiedzenie Sejmu.

W poniedziałek 18 czerwca o godz. 16 odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego. Na porządku dziennym znajdują się m. in. sprawy następujące: sprawozdanie Komisji pracy i opieki społecznej w sprawie wniosku nagłego Śląskiej Rady Wojewódzkiej, zawierającego projekt ustawy, dotyczący zmian niektórych postanowień ordynacji ubezpieczeniowej, sprawozdanie Komisji administracyjno-samorządowej w sprawie wniosku Śląskiej Rady Wojewódzkiej, zawierającego projekt ustawy o stosunkach służbowych śl. funkcjonariuszów wojewódzkich, wniosek Śl. Rady Wojew., zawierający projekt ustawy o mianowaniu i zaopatrzeniu urzędników komunalnych, wreszcie wniosek Śląskiej Rady Wojew., dotyczący ustawy w sprawie umorzenia zaliczek uchwalonych przez Sejm Śląski na administrację kościelną.

(—) Nowe zarobki brukarzy śląskich.

Istniejący spór o zarobki brukarzy rozstrzygnięty 12 bm. Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa w Katowicach. Związek pracodawców zamierzał zarobki obniżyć dla brukarzy na 80 gr. a dla ramarzy na 65 wzgl. 60 gr. na godzinę. Komisja przez orzeczenie ustaliła zarobki dla brukarzy na 1,25 zł. a dla ramarzy na 80 i 95 gr. na godzinę, na czas do 31 grudnia br. Obie strony zgodziły się na to orzeczenie. Zgodzono się też, że umowa cennikowa i zbiorowa obowiązują na całe województwo śląskie.

(—) Ważne rozporządzenia.

Monitor Polski Nr. 113 z dn. 14 czerwca, ogłasza rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu z dnia 30 maja 1934 r. w sprawie wykazu rzeczoznawców, upoważnionych do urzędowego odbioru technicznego materiałów, używanych do budowy kotłowni parowych, oraz rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 25 maja 1934 r. o wydawaniu obligacji 6% pożyczki wewnętrznej (Pożyczki Narodowej), oraz zasadach ich obrotu. W myśl tego rozporządzenia obligacje Pożyczki Narodowej wydawane będą subskrybentom, którzy całkowicie pokryli subskrybowaną kwotę, począwszy od dnia 1 lipca za pośrednictwem Banku Polskiego B. G. K., P. K. O., Państwowego Banku Rolnego, Kas Urzędów Skarbowych, oraz innych placówek subskrypcyjnych, upoważnionych przez komisarza generalnego Pożyczki Narodowej. Przelew obligacji odbywać się może jedynie za zezwoleniem Komisarza generalnego. Wszelkie transakcje uskutecznione bez uzyskania zezwolenia są nieważne. Osobne rozporządzenia ustalają zasady i warunki, na których obligacje Pożyczki Narodowej będą mogły być zastawiane oraz przyjmowane tytułem wpłat na składki przy ubezpieczeniach na życie.

(—) Zebrania sprzedawców tytoniu i papierosów
17 bm. odbędzie się walne zebranie posiadaczy koncesji Monopoli Tytoniowego w Katowicach w sali p. Pietrzaka, przy ul. Pawła 9 o godz. 11-ej.

(—) Sprawa warsztatów głównych huty „Teresa”
16 bm. w południe u Komisarza demobilizacyjnego w Katowicach odbędzie się konferencja w sprawie zamierzonego unieruchomienia warsztatów głównych huty „Teresa” w Siemianowicach.

(—) Wycieczka O. M. P. do Krakowa i Wieliczki w dniu 17 czerwca
została zmieniona o tyle, że wycieczka zwiedzi tylko Kraków i jego zabytki, natomiast na Wieliczkę nie będzie. Zbiórka uczestników na dworcu w Katowicach punktualnie o godz. 8-ej rano w niedzielę.

(—) Podziękowanie p. dr. Kujawskiej.
Członkini Tow. Polek Koło I w Król. Hucie uczestniczący wycieczki do Warszawy, składają p. dr. Kujawskiej, najserdeczniejsze podziękowanie, za niezmordowaną, troskliwą opiekę i za znakomicie zorganizowaną wycieczkę, która będzie dla nich do końca życia jasnym i radosnym wspomnieniem niezapomnianych wrażeń i podjęta do pracy społecznej dla dobra ukończonej Ojczyzny.

(—) Wycieczka Polaków z Opola.
Związek Polaków w Niemczech ze Śląska Opolskiego organizuje wycieczkę do Warszawy na dzień 5 sierpnia, dzień otwarcia drugiego Zjazdu Polaków z Zagranicy.

(—) Z gablotki.
Nieznani sprawcy skradli z gablotki firmy „Wohle Worth” w Katowicach przy ul. 3 Maja — 7 torebek damskich wartości 100 złotych. — Nieznani sprawcy po wybiegu z gablotki przed sklepem Kranca Maurycego w Katowicach przy ul. Kościuszki 12, skradli 2 parasolki damskie.

Przed utworzeniem Wielkiego Chorzowa

Chorzów, 16 czerwca.

W najbliższych dniach ogłoszona zostanie w Tygodniku Urzędowym m. Król. Huty ustawa o połączeniu Król. Huty z Chorzowem i nowymi Hajdukami. Prace organizacyjne celem połączenia tych gmin są w toku. Pierwsza konferencja w tej sprawie z kierownikami zainteresowanych gmin oraz kierownikami poszczególnych biur Magistratu miasta Król. Huty odbędzie się 25 czerwca. Po-

głalne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się 27 b. m. Miasto będzie podzielone na dzielnicę I-a — północną, dzielnicę II-gą — Południową, III-cią — Chorzów i IV-tą Nowe Hajduki. Urząd w Nowych Hajdukach ulegnie likwidacji z dniem 1 lipca b. r., a wszelkie agendy przejmie Magistrat m. Król. Huty, zaś w Chorzowie zostanie część administracji. Szczegóły zostaną omówione na konferencji.

Firma „Oswag” wybrnęła z kłopotów finansowych

Pomyślne zakończenie postępowania konkursowego.

Rybnik, 16 czerwca.

Jak się dowiadujemy, postępowanie konkursowe w Sp. Akc. „Oswag” zbliża się ku końcowi. Zarządca masy upadłościowej tej firmy p. Stanisław Żmudziński zawarł ze Skarbem Państwa ugodę, celem spłacenia przeddefinitywnym zakończeniem konkursu wszystkich zgłoszonych przez Skarb Państwa pretensyj.

Równocześnie zarządca upadłościowy wręczył ks. pszczyńskiemu odpowiedź na jego propozycję ugodową, odnoszącą się do znanej sprawy niewypłacenia kapitału akcyjnego. Jak wiadomo, zarządca upadłościowy wytoczył przeciwko ks. pszczyńskiemu i przeciwko „Deutsche Bank” w Katowicach skargę o zwrot niewpłaconej

przy podwajaniu kapitału akcyjnego kwoty trzy i pół miliona zł.

Po dłuższych pertraktacjach udało się zarządcy upadłościowemu doprowadzić do ugody, która zostanie zawarta w najbliższym czasie, co pozwoli na uniknięcie znacznych kosztów tego skomplikowanego procesu.

Poszkodowani przez „Oswag” wierzyciele mają być w znacznym stosunku zaspokojeni przy rozdziale kwoty konkursowej, przyczem zwrócić należy uwagę, że przeważna część wierzytelności niezabezpieczonych jest pochodzenia krajowego.

Równocześnie z likwidacją konkursu nastąpić ma założenie nowej spółki akcyjnej i w tym kierunku zaczęte zostały z wierzycielami rokowania.

Przemila uroczystość szkolna

14 bm. szkoła 7 w Wielkich Hajdukach przeżyła bardzo miłe chwile. Uczniowie 8-jej klasy, kończące w tym roku naukę w zakładzie szkolnym, samodzielnie i samorządnie zorganizowały uroczyste pożegnanie ze szkołą i nauczycielstwem. Imieniem koleżanek uczennica Helebrandówna w serdecznych słowach dała wyraz uczuciom wdzięczności dla szkoły polskiej i jej przewodników — nauczycielstwa. „Drogi nasze się zachodzą — mówiła — ale tylko pozornie — bo w umysłach naszych i sercach na zawsze pozostaną przykazania życiowe, jakie wynosimy ze szkoły i które będą dla nas w każdej sytuacji życiowej — wskaźnikiem i rozstrzygnięciem”. Po przemówieniach, deklamacjach, odegrali dziewczynki dwie krótkie jednoaktówki własnej kompozycji, reżyserowane również przez siebie. Wspólny podwieczorek był przygotowany od a do z przez dziewczynki — począwszy od wypieku ciastek i przyrządzenia kanapek — skończywszy na znako-

mitęj usłudze i zręcznym roznoszeniu herbaty. To sukces nauki gospodarstwa domowego w szkole! Zdawałoby się, że to właściwie na pozór nic takiego ważnego o czymby należało powiadomić szerszy ogół. I nawet się 8-klasistki szkoły 7-jej w Wielkich Hajdukach nie spodziewają, że ich samorządny odruch będzie podany do publicznej wiadomości. — Jednak jest to objaw godny podkreślenia. Dzieci polskie nie tylko umieją ocenić dobrodziejstwo szkoły polskiej, ale przez doskonałą organizację uroczystości pożegnania — dały dowód dużego wyrobienia i pewnej samodzielności. Nauczycielstwo z p. kierowniczką Godziszewską zgromadzone w auli przez szereg godzin spędziło czas ze swymi uczniami w najmielszym nastroju i wspólnej zabawie. Napewno kontakt oparty na zaufaniu i przywiązaniu, zawiązany między dziećmi a szkołą — te nico sympatji i przywiązania snujące się od zarania, pozostaną aż do zmierzchu życia obopólnie!

Ostawiona f-a „Transport” ogłosiła upadłość

Zarządcą masy upadłościowej jest p. Robert Ogorzał z Król. Huty.

W. Hajduki, 16 czerwca.

Firma „Transport” w Wielkich Hajdukach z dniem 9-go kwietnia otrzymała odroczenie wypłat na 3 miesiące. Sytuacja finansowa w fabryce tej była tak fatalna, iż z dniem 13-go bm. Sąd na wniosek właściciela firmy ogłosił jej upadłość, mianując zarządcą masy upadłościowej p. Roberta

Ogorzała, kupca z Król. Huty. Passywa firmy wynoszą 900 tys. złotych, i poważnie przewyższają aktywa. Wysokie zwłaszcza są zadłużenia firmy w bankach. Firma winna jest Śląskiemu Bankowi Ludowemu w Król. Hucie — 280 tys. zł, Bankowi Drezdeńskiemu — 200 tys. zł, Górn. Handel Żelaza — 115 tys. zł.

Włamywacz skazany na 12 lat więzienia

zbiegł po ogłoszeniu wyroku.

Lubliniec, 16 czerwca.

Od dłuższego czasu grasował w powiecie lublińskim niebezpieczny włamywacz Bronisław Adamczyk, który z biegiem czasu stał się postrachem mieszkańców powiatu. Dopiero po dłuższych poszukiwaniach zdołała policja przytrzymać go i odstawić do więzienia. Onegdaj przed Sądem Okręgowym w

Lublinie odbyła się przeciwko niemu rozprawa, w wyniku której skazany on został na 12 lat więzienia. W chwili, gdy policjant odprowadzał skazanego do więzienia, Adamczyk wyrwał się z rąk policjanta i zdołał zbiec. Za zbiegiem urządzono natychmiastowo pościg, który dotąd nie dał jednak żadnego rezultatu.

(—) 3 mies. więzienia za uderzenie w szczękę.

Na tle porachunków osobistych powstała pomiędzy Józefem Dylusem i Emanuelą Szafarczykiem z Nowej Wsi bójka w toku której Dylus ugodził go tak silnie w twarz, że złamał mu szczękę. Przeszło 3 miesiące Szafarczyk leczył się w szpitalu. Sprawca zaś w dniu wczorajszym odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Katowicach. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3 lat.

(—) Okradli ogrodnika.

Nieznani sprawcy wszedł do mieszkania ogrodnika Kopca Wacława w Katowicach, przy ulicy Raciborskiej 31 i skradł walizkę, kilka sztuk białych i ciemnych, 5 czarnych i niebieskich fartuchów jedwabnych, 2 suknie damskie czarne, 2 czarne jedwabne szaliki damskie i inne drobiazgi, łącznej wartości 600 zł.

(—) Pijany szofer najechał i uciekł.

Na ul. Mikołowskiej w Katowicach samochód osob., kierowany przez szofera Ochojskiego Konrada z Podlesia, pow. Pszczyna, tracił równieź lubińskiego Jana z Katowic, Karbowa 45, który skutkiem upadku doznał okaleczenia nogi i głowy. Przewieziono go do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. Wypadek spowodował wskutek nieostrożności szofera, który był w stanie nietrzeźwym.

(—) Zderzenie pojazdów.

Na ulicy Mikołowskiej w Katowicach Jurasz Dominik z Mikołowajechał z żoną motocyklem i zderzył się z rowerzystą Maślowskim Salamonom z Sosnowca, skutkiem czego wszyscy doznali lżejszych okaleczeń ciała. Przewieziono ich do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie udzielono im pierwszej pomocy lekarskiej, poczem zwolnieni zostali do domu.

U osób przynębnionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Zał. przez lekarzy.

Z Katowickiego

(K) Podejrzana furmanka.

Na ul. 3 Maja w Nowej Wsi zatrzymano furmankę, powozoną przez Majaka Wiktora z Nowej Wsi, ul. Poniatowskiego 31. Po dokładnym zbadaniu furmanki znaleziono 3 worki pomarańczę, worek mąki kokosowej i butelkę Maggi. Towar zajęto i wraz z doniesieniem odtawiono do Urzędu Celnego w Chebziu.

Z Król. Huty

(=) Niedzielny dyżur lekarski w Król. Hucie.

Dyżur niedzielny dla członków Kasy Chorzów w Król. Hucie 17 czerwca pełnić będzie dr. Spyra ul. 3-go maja 4. Dyżur trwać będzie od soboty 16 czerwca godz. 12 w południe — do poniedziałku 18 czerwca godz. 8-rano.

(=) Popis uczniów Niższej szkoły muzycznej w Królewskiej Hucie.

Dyrekcja niższej szkoły muzycznej zawiadamia rodziców, zainteresowanych i sympatyków szkoły, że popis uczniów Niższej szkoły muzycznej odbędzie się 17 czerwca br. o godzinie 18 w auli gimnazjum żeńskiego w Król. Hucie, ul. Zjednoczenia. Wstęp bezpłatny.

(=) Wyjazd hufca na obozy letnie.

17 bm. wyjeżdża hufiec męski szkolny z Król. Huty na obozy letnie PW, w liczbie kilkuset osób, do Bucza. Ojdzad hufca nastąpi bardzo uroczystie przy udziale przedstawicieli władz szkolnych, miejskich, komendy PW. i władz harcerskich.

(=) Niedzielną wycieczka Tow. Polek.

Koło II-gie Tow. Polek w Król. Hucie urządza wycieczkę do Murcek w niedzielę, 17 czerwca br. Zbiórka o godz. 8.30 rano na Rynku. Uprasza się o punktualne przybycie.

(=) 20-letni włamywacz.

20-letni Skolik Józef z Król. Huty włamał się do sklepu przyborów malarskich Krausego Władysława, przy ul. Krzyżowej 15 i skradł z podręcznej kasy 70 zł. Włamywacza przytrzymał i osadzono go w areszcie.

(=) Zasłużona kara.

Przed S. O. w Król. Hucie odpowiadali wczoraj bracia Józef i Jerzy i Wolasowie oraz 4 paserów za kradzież pasów i żelaza w hucie Batorego. Sąd skazał braci Wolasów po 7 mies. więzienia, a paserów: Wacława Juszkiewicza, Pawła Kaczmarczyka, Imielczyka Jerzego i Niemca Franc., wszyscy z W. Hajduk po 6 mies. więzienia i 100 zł. grzywny.

(=) Za pobicie policjanta.

W Sądzie okręgowym odbyła się dziś rozprawa przeciwko Józefowi Palusowi i 4 towarzyszom, oskarżonym o opór władzy i pobicie posterunkowego policji. W wyniku rozprawy Józef Palus skazany został na 12 miesięcy więzienia, 4-rej pozostali współoskarżeni po 10 miesięcy więzienia. W czasie rozprawy aresztowany został i odprowadzony do aresztu świadek Emanuel Paruzel za złożenie fałszywych zeznań.

Z Świętochłowickiego

(S) Po święcie szkolnym w Nowym Bytomiu.

W Nowym Bytomiu przez kilka dni budziły żywe zainteresowanie w społeczeństwie miejscowego wystawa szkół, oraz poraz pierwszy na taką skalę urządzone „Święto-Pieśni” w którym wzięło udział około trzech tysięcy młodzieży szkolnej, oraz miejscowe społeczeństwo. Wystawa szkolna wywołała wprost zachwyt u społeczeństwa — rodzice mieli możność zobaczyć pracę i dorobek polskich szkół z tej dziedziny. Wystawę zwiedziło blisko pięć tysięcy ludzi. Ponadto społeczeństwo miało drugą atrakcję w postaci „Święta Pieśni”, które odbyło się w ogrodzie Domu Robotniczego — Huty Pokój. Tu p. Władysław Plomiński, w gorących słowach scharakteryzował „Święto Pieśni”, zwracając się do społeczeństwa, by wszystkie poczynania szkół zawsze popierało, mając na uwadze dobro swoich dzieci i polską szkołę, poczem odbyły się popisy w śpiewie i tańcach narodowych.

(S) Zatař na koksowni „Gothard” w Orzegowie.

Jak nam komunikują ze Związku Metalowców ZZZ, 15 bm. na koksowni „Gothard” w Orzegowie robotnicy porzucili pracę, nie opuszczając jednak terenu zakładu. Zatař powyższy stoi w związku z obniżeniem zakładze zarobków o 13 do 21%, a którą to obniżkę tak robotnicy, jak i związki zawodowe uznały za samowolną. Związek Metalowców ZZZ. jeszcze wczoraj zwrócił się z interwencją w sprawie powyższego zatařu do inspektora pracy w Król. Hucie i do zastępcy Komisarza demobilizacyjnego p. inż. Seroki w Katowicach. Ponadto Zw. Met. ZZZ. wystosował przeciw dyrekcji koksowni skargę do starostwa w Świętochłowicach.

Wyrazić należy nadzieję, że zatař po obopólnych wyjaśnieniach wkrótce się skończy bez szkody dla robotników i warsztatu pracy, którego stała obsługa już z czysto technicznych względów jest konieczna.

Z Pszczyńskiego

(P) Ofiara kąpiei.

W czasie kąpiei w stawie Jójki Józefa w Panewniku utopił się 15-letni Gasiorek Jan z Król. Huty. Po upływie 40 minut topielca wydobyto z wody, lecz wszelkie środki przywrócenia go do życia, okazały się bezskuteczne. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Panewniku.

(P) Łuna pożarów.

Upośledzona na umyśle 50-letnia Wantułow Zofja przez wysypanie żarzącego węgla w pobliżu zabudowań Kuczery Jana w Golasowicach wzniciła pożar, skutkiem czego spaliła się drewniana stodoła i dach domu mieszkalnego, zapasy siana i słomy oraz inwentarz rolniczy. Szkoła wynosi około 3000 zł. Poszkodowany Kuczera nie był ubezpieczony od ognia. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z Golasowic, Pielgrzymowic, Bzia i Pawłowic.

14 bm. od iskier, wypadających z komina, wybuchł pożar na strychu drewnianego domu mieszkalnego Długajczyka Jana i Śmiłowskiego Pawła, skutkiem czego domek został doszczętnie zniszczony. Ogólna szkoda wynosi około 9000 zł.

Z Rybnickiego

(R) Ze święta szkolnego w Gorzyczkach.

13 bm. obchodzili szkoła w Gorzyczkach swoje doroczne święto przy niezwykle licznych udziałach rodziców, nauczelników gmin: Adolfa Skrzyszowskiego z Gorzyczek i Antoniego Kluczy z Uchylska, oraz ks. prob. Walentego z Gorzycz. Występy chóru szkolnego, którego dyrygentem jest p. Janik, publiczność przyjęła entuzjastycznie. W przemówieniu wstępnym kierownik szkoły p. Alojzy Grabiec zobrazował do „Wielkiego” Brodzińskiego, który został po sumiennym przygotowaniu bardzo dobrze przez działkę szkolną odegrany. Z szczególnym uznaniem publiczność przyjęła tańce krakowskie z werwą, w strojach ludowych wykonane. Następnie zabrał głos ks. prob. Walenta, który w dłuższym przemówieniu zachęcał rodziców do intensywniej współpracy ze szkołą, stojącą obecnie na bardzo wysokim poziomie naukowym i pedagogicznym. W końcu nastąpiło uroczyste wręczenie świadectw uczniom i uczennicom, które opuszczają 15 bm. szkołę.

(R) Kradzież szyn.

Portier kop. Römer, Rocznik Franciszek, przytrzymał na terenie kopalni na kradzieży szyn kolejki wąskotorowej Porwał Emila z Radlina. Wspólnicy Porwała niejaki Mazur Ernest, Głajzer Henryk, Papok Paweł i Szymiczek Walenty z kolonii kop. Emma zbiegli. Skradzione szyny sprawcy odnieśli do pobliskiego żyta, gdzie je odnalezione i zwrócono poszkodowanej kopalni.

Z Lublinieckiego

(L) Z ostatniej społecznej imprezy w Koszcinie.

W niedzielę, 10 bm. urządzono tujejsze koła LOPP i szkoła powszechna z okazji XI Tygodnia Lotniczego i „Święta Pieśni” uroczysty festyn ludowy. Program był bardzo obszerny i urozmaicony. O godzinie 15.30 zbiórka na placu szkolnym, następnie pochód z orkiestrą na boisko sportowe. Przywitanie i przemówienie na temat XI Tygodnia Lotniczego wygłosił prezes LOPP i naczelnik gminy Pietruszka, zaś na temat „Święta Pieśni” nauczyciel Borgula. Impreza udała się przy ślicznej pogodzie i bardzo licznych udziałach obywatelstwa.

Z Bielskiego

(B) Zakończenie kursów samochodowych.

Szkoła kursów samochodowych inż. Dawidowicza zakończyła ostatnio swój kurs. Uczniowie tej szkoły zdali ostatnio egzamin na szoferów przed wojewódzką komisją Charakterystycznym był duży udział pań w kursach w których nawet jedna, p. Serogówna, zdała egzamin celująco. Nowe zapisy przyjmuje nadal szkoła.

(B) Nowa placówka.

W Bielsku otworzony został gabinet kosmetyczny p. n. „Kosmeum” przy ul. Miarki 2, dom Buko, który stał się atrakcją dla pań. „Kosmeum” udziela wszelkich porad w zakresie podniesienia urody kobiecej.

Z Cieszyńskiego

(C) Skargi na nieuczciwą konkurencję.

Ze sfer importerów owocowych w Cieszyńskim skarżą nam się polscy importerzy, właściciele poważnych przedsiębiorstw, iż ostatnio nastąpiły na tutejszym terenie b. dziwne stosunki. Oto jedna z firm obcych, która się niedawno tu osiedliła, oczerniając swych konkurentów, zdążyła przywłaszczyć sobie w ten sposób wszelkie importowe prawa. Ofiarą tej nieuczciwej konkurencji padła m. in. i znana firma „Śliwogród” w Czechowicach. Władze winne wejść w te stosunki i położyć im kres.

(C) Żyżyby cyganie.

Nieznani sprawcy weszli przez okno do mieszkania Kókota Pawła w Kończycach Małych i skradli garderobę męską i damską, pierzyne, 2 poduszki i maszynkę do strzyżenia włosów i inne rzeczy, łącznej wartości 600 zł. Następnie ci sami sprawcy usiłowali włamać się do składu Abendowej Emmy, lecz spłoszeni przez domowników, zbiegli. Silnie podejrzeni o dokonanie kradzieży i usiłowanego włamania są cyganie, którzy przed kilku dniami obozowali w pobliskich lasach. Pościg za sprawcami zarządzono.

Gdy postęp techniczny utrudnia walkę z bezrobociem...

Od kilku lat już państwa dotknięte bezrobociem wypowiedziały mu bardziej lub mniej zaciętą walkę, uciekając się do najrozmaitszych metod i sposobów. Zarówno jednak sama walka, jak i stosowane w niej metody traktowane są jako rzecz przejściowa, niezbędna jedynie w okresie obecnej

złej koniunktury gospodarczej, która wkrótce jednak przestanie być aktualna.

Wiara w całkowity powrót do normalnych stosunków z okresu przedkryzysowego jest mocna, a kryzys i związane z nim

bezrobocie traktowane jest w dalszym ciągu jako objaw koniunkturalny, a nie strukturalny.

Poglądy te muszą odbijać się w sposób zdecydowany na większości metod, zastępowanych w walce z bezrobociem.

Byle w jakikolwiek sposób tymczasowo zatrudnić bezrobotnych, byle zająć się nimi; dzięki temu przetrwać spokojnie, bez zaburzeń aż do radosnego, a dającego już się wyczuwać momentu poprawy gospodarczej.

Różnorodne systemy walki z bezrobociem charakteryzuje wspólna chęć przetrwania, a nie istotna troska o dalszy los ludzi, pozbawionych pracy.

Wśród tych nastrojów niezmiennie znajmiennym jest głos dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, który w dorocznym sprawozdaniu, przedłożonym na obecnej Konferencji, ostrzega przed zbytnim optymizmem i złudzeniami stał wynikającymi.

Sprawozdanie stwierdza, że bezrobocie istotnie w wielu krajach się zmniejszyło, że daje się zaobserwować wzrost produkcji w poszczególnych państwach. że pozatem stosowano różne sposoby polepszenia doli tych, którzy nie mogą pracy znaleźć — a mimo to — sytuacja nie przestaje być poważną.

Istnieje bowiem w dalszym ciągu ogromna armia bezrobotnych: w trzech państwach najbardziej przemysłowych jest ich przeszło 15 milionów (w Anglii — 2 milj., w Ameryce — 10 milj., w Niemczech — 3 milj.). Natomiast można stwierdzić z zupełną pewnością w kilku krajach, że tempo wchłaniania bezrobotnych przez przemysł jest powolniejsze, niż tempo powrotu do normalnych rozmiarów produkcji. Rozwój techniki nie został bowiem bynajmniej zahamowany wskutek kryzysu, przeciwnie kryzys był jednym więcej bodźcem dla przemysłowców do coraz oszczędniejszego posługiwania się siłą roboczą. Jest więc prawdopodobne, że nawet przy wzmożeniu się produkcji, rozmiar bezrobocia pozostanie większy, niż był w 1928 r., a zapotrzebowanie siły roboczej nie będzie mogło nigdy równać się dość szybko, aby zrównoważyć z jednej strony postępy techniczne, a z drugiej strony normalny wzrost ludności robotniczej.

Wnioski swoje dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy wysnuwa na zasadzie odpowiedzi na ankietę, w której biorące udział państwa z pewnością raczej mają tendencję do przedstawiania sytuacji w korzystniejszym świetle. A jednak ze sprawozdania tego wynika wyraźnie, że bezrobocie obecne nie przemienia wraz z ewentualnym zakończeniem kryzysu gospodarczego, że do rezerwowego armii pracy, jaka istniała i przed kryzysem, dodą i dochodzić będą stale nowe szeregi pozbawionych pracy.

W walce z bezrobociem należy wobec tego szukać lekarstw innych, będących dostateczną przeciwwagą dla odbywających się równocześnie procesów technicznych. Za lekarstwo takie świat pracy uznał już oddawna skrócenie czasu pracy. Genjusz ludzki nie poto przecież stworzył maszynę, by maszyna ujarzmiła go, uczyniła z niego niedźwiedzia pariasa, wyrzuconego poza nawias społeczeństwa, ale poto, żeby mu służyła, żeby życie jego uczyniła lepszym.

Skrócenie czasu pracy wobec postępu technicznego wydaje się być rozwiązaniem problemu. Do rozwiązania tego ucieka się już zresztą szereg państw, stosując je jako tymczasowe lekarstwo na bezrobocie. Według sprawozdania Międzynarodowego Biura Pracy obok Stanów Zjednoczonych, gdzie szereg kodeksów pracy Roosevelta wprowadziło już 32 i 40-godzinny tydzień pracy i gdzie wewnątrz przemysłów, uregulowanych na nowych zasadach 90 proc. przemysłowców zatrudnia pracowników nie dłużej, niż 40 godzin tygodniowo — metodę tę stosują częściowo i inne państwa jak Niemcy, Kanada, Australia. Mimo to jednak niewielkie są szanse uchwalenia międzynarodowej konwencji o 40-godzinnym tygodniu pracy, która stanowi jeden z głównych punktów programu rozpoczętej już dorocznej Konferencji Pracy.

Na ogólną liczbę 58 państw, odpowiedzi udzieliło 27, w tem dużo państw przemysłowych odpowiedziało odmownie (Belgia), lub też wykretnie i z tyłoma zastrzeżeniami (Francja), że jest prawie równoznaczne z odmową. Niemcy nie dały żadnej odpowiedzi, a Anglia wysunęła w ostatniej chwili nowy całkiem projekt uzależnienia czasu pracy od rodzajów przemysłów.

Zaledwie 9 państw (Polska) wyraziło zasadniczą zgodę, należy się więc spodziewać, że Konferencja ograniczy się raczej do merytorycznej dyskusji i przeprowadzenia następnie nowej ankiety.

Zobaczmy, czy życie zechce tak długo czekać.

M. J.

Naczelnictwo Harcerstwa o ideologii harcerskiej

Katowice, 16 czerwca.

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego nadesłało nam następujący komunikat:

W związku z pojawiającymi się w prasie niepokojącymi wiadomościami o zmianie ideologii harcerskiej. Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego stwierdza, że ideologia ta, rozwijając się w promieniach służby Bogu, Polsce i bliżnim, posiada za swą najgłębszą podstawę naukę Chrystusa i w żadnym stopniu zmianie nie ulega.

Przeciwnie ostatni walny zjazd Z. H. P. (najwyższa organizacyjna władza Związku) uchwalił wniosek treści następującej: „Wychowanie młodzieży harcerskiej opiera się na zasadach nauki Chrystusa”.

Władze duchowne szczególnie życzliwie odnoszą się do żywiołowo rozwijającego się harcerstwa. Pieczę nad wychowaniem religijnym sprawuje rada do spraw religijnych oraz kapelani harcerscy wraz z naczelnym

kapelanem Związku, mianowanym przez ks. kardynała Kakowskiego.

Związek Harcerstwa Polskiego, stojąc na gruncie etyki chrześcijańskiej, której myślą przewodnią jest miłość bliźniego, oraz powodując się dobrem państwa, przeciwstawia się najkategoryczniej wszelkim próbom wciągania młodzieży w wir czynnych walk z żydami. Sprawa przyjmowania do harcerstwa młodzieży żydowskiej nie uległa żadnej zmianie, wogóle władze Związku ostatnio się nią nie zajmowały.

Wreszcie pewien odłam prasy zarzuca, iż harcerstwo propaguje t. zw. „nową moralność”. Związek Z. H. P. autorytatywnie stwierdza, że jego podstawy ideowe chrześcijańskie zostają nienaruszone i X-ty punkt prawa harcerskiego brzmi bez zmiany: „Harcerz (harcerka) jest czysty (czysta) w myśli, mowie i uczynku”.

Wiceprzew. Z. H. P. (—) ks. dr. Jan Mauersberger, sekretarz gener. (—) Wiktor Danielewicz.

Echo zamordowania dwóch junaków w Wiśle

Jeden z oskarżonych uwolniony, drugi skazany na rok więzienia.

We wrześniu ub. r. na zabawie w Wiśle w gospodzie Śliwki doszło do poważnej bójki, pomiędzy junakami z ODR. a miejscowymi parobczakami, w rezultacie której 2-ch junaków zostało zabitych (Oksyna i Stebel), a 4-ch innych rannych. Sprawców zabójstwa w osobach Jerzego i Józefa Śliwki policja aresztowała.

12 bm. w Sądzie Okręgowym w Cie-

szynie odbyła się rozprawa przed sądem przysięgłych. Na podstawie werdyktu Sądu przysięgłych Jerzy Śliwka został zwolniony, Józef Śliwka zaś, skazany na 1 rok więzienia. Odnośnie do Jerzego Śliwki, Trybunał z sędzią okręgowym Garbusińskim jako przewodniczącym, uchylił werdykt, drugiemu t. j. Józefowi zatwierdził karę.

Podpałił dom

Bielsko, 16 czerwca.

Nieznany sprawca oblał naftą i spirytusem skażonym derwniany domek mieszkalny Stanka Jerzego w Jaworzynie, i następnie go podpalił. Domek zniszczony został do-

szcześnie, a szkoda wyrządzona wynosi około 1500 zł. Na miejscu znaleziono próżną butelkę z nafty i spirytusu skażonego. Energetyczne dochodzenia, celem ustalenia i ujęcia sprawcy podpalenia w toku.

Bestjałki morderca narzeczonej stanie przed sądem

Katowice, 16 czerwca.

W Sądzie Okręgowym w Katowicach odbędzie się dnia 27 czerwca rozprawa sądowa przeciwko mordercy Rudolfowi Hartmannowi z Welnowca, który zamor-

dował 30 czerwca 1933 swoją narzeczoną Smykałówną, rzucając ją po dokonaniu morderstwa do dzikiego szybiku. Rozprawa budzi olbrzymie zainteresowanie, to też wstęp na salę rozpraw będzie ograniczony.

Samobójstwo młodej mężatki

Na torze kolejowym w Podlesiu w zamiarze pozbawienia się życia, rzuciła się pod pociąg towarowy, zdążający z Katowic do Tych, Szczałkowa Marja, lat 21, mężatka, zamie-

szkała w Podlesiu i pod kołami pociągu poniósł śmierć. Zwłoki denatki przewieziono do miejscowej kostnicy. Powodem targnięcia się na własne życie były niesnaski rodzinne.

Nowy występ znanego oszusta Galińskiego

Tym razem kombinacja owsiana.

Siemianowice, 16 czerwca.

13 bm. przyszedł do hurtowni zboża Śmiałteckiego Józefa w Siemianowicach przy ul. Sobieskiego 42, zawodowy oszust Głagla-Galiński Robert, pochodzący z Katowic, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania i w podstępny sposób wyłudził 20 q owsa, wartości

160 zł. Galiński zabrał owies na furmankę i odjechał. Dopiero po jego odjeździe Śmiałtecki otrzymał informację, że Galiński jest oszustem, o czym niezwłocznie zgłosił w miejscowym posterunku policji. W czasie pościgu zatrzymano furmankę, a owies zwrócono poszkodowanemu. Galiński natomiast zbiegł.

6 miesięcy więzienia za znęcanie się nad siostrą

Katowice, 16 czerwca.

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadał w dniu wczorajszym Ewald Długajczyk z Zawodzia, obwiniony o to, że w nieludzki sposób znęcał się nad swoją 15-letnią siostrą Marją. Oskarżony, po zgonie rodziców, wraz z siostrą i młodszymi braćmi, zajął po rodzicach mieszkanie. Prowadzeniem gospodarstwa zajęła się 14-letnia Marja, która bardzo dobrze wywiązywała się z tego zadania. Gospodarowała jak mogła i mimo skromnej renty, którą otrzymywała po śmierci rodziców na utrzymanie pozostałych małoletnich dzieci nie zabrakło w domu chleba i żywienia. Jedynie oskarżony Ewald,

który jest najstarszym w domu, nie był zadowolony, wywoływał awantury, często maltretował i bił swoją siostrę. Sąsiedzi, którzy często byli świadkami podobnych scen, donieśli ostatecznie o tem opiekunowi, który wystosował przeciwko Długajczykowi doniesienie do władz sądowych. Na rozprawie oskarżony usiłował się wykręcić twierdzeniem, że siostra nie dbała o gospodarstwo domowe. Tłumaczenie to zostało jednak obalone w procesie zeznaniami świadków, którzy wystawili -maltretowanej Marji Długajczykówny jak najlepsze świadectwo. W wyniku rozprawy sądowej sąd skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia.

Sławni ludzie pochodzący z biednych klas społeczeństwa

James Watt, wynalazca parowej maszyny, pochodził z ubogich rodziców, był bardzo biednym robotnikiem.

Ryszard Arkwright, sławny wynalazca przędzalni i dobroczyńca milionów robotników zajętych w przemyśle bawełnianym, był biednym cyrulikiem (golarzem).

William Szekspir, najsławniejszy pisarz sztuk teatralnych, był synem rękawicznika, a sam był robotnikiem posługaczem.

James Cook, najsławniejszy żeglarz, który 3 razy naokoło ziemi objechał i różne kraje i ludy odnalazł, był wyrobnikiem.

Sławny szkocki poeta Robert Burns, był także synem robotnika.

Ben Jonson, sławny uczony, był mularzem, który murując uczył się z książek wiadomości.

Karol Franciszek Zeltner, sławny kompozytor melodii, był także robotnikiem mularskim.

Feliks Mendelsohn Bartholdi, sławny muzyk i kompozytor, był także mularzem.

Jan Huss był synem drwala (który drwa rąba).

Marcin Luter był synem górnika.

Melanchton był synem puszkarza (który strzelby sprawnia).

Zwingliusz był synem prostego urzędnika.

Z zawodu pasterskiego pochodził: Mojżesz, sławny zakonodawca żydowski.

Dawid, sławny król i prorok żydowski, z którego rodu Najsw. Panna pochodzi.

Svkstus V., papież, namiestnik Chrystusa.

Walenty Duwal, znakomity francuski uczyony.

Ryszard Cobden, sławny angielski polityk.

Fugger, najbogatszy człowiek na świecie i największy dobroczyńca ludzkości swego czasu, był rzemieślnikiem tkackim.

Byli także biednymi tkaczami Dawid Livingston, sławny podróżny afrykański.

Jan Piotr Hebel, sławny pisarz ludowy.

Jan Bogumił Fichte, sławny uczony niemiecki.

Krzysztof Kolumb, sławny żeglarz, odkrywca Ameryki.

Wszyscy ci z najuboższych byli stosunków.

Czy są jeszcze święci?

Oto pytanie, na które zaprzeczając odpowiedź radby dać dzisiejszy materializm i wzrastające bezbożnictwo. Święci, to mit (opowiadanie) średniowiecza, często daje się słyszeć. W ciemnym średniowieczu mit o świętych był możliwym, dziś, we wieku oświecenia, nikt w to nie wierzy. Święci należą do przeszłości...

Tymczasem Kościół św. daje na te zarzuty odpowiedź całym szeregiem coraz to nowych beatyfikacji i kanonizacji poprzedzanych szczegółowym procesem, potwierdzającym heroizm świętości danego bohatera Kościoła świętego. Pontyfikat Piusa XI. zaznaczył się całym szeregiem takich nieomylnych wyroków. Dnia 1 kwietnia b. r. wśród wspaniałych uroczystości zabytnął na widowni Kościoła wielki święty we „wieku żelaza i zbrodni“, święty Jan Bosko. Jest to święty najnowszych czasów w całym tego słowa znaczeniu.

Wiek obecny nazywany jest często wiekiem dziecka. Dziś ogólnie panuje przeświadczenie, że kto będzie posiadał młodzie, do tego będzie przyszłość należała. Święty Jan Bosko, który miał dar uprzedzania czasu, przeczuł to dążenie i całą bohaterską duszą swoją oddał się na służbę młodzieży. Nie odmawiał swego dobroczynnego wpływu żadnej warstwie społecznej, ale przewidując, że najbardziej jest zagrożoną młodzież pracujących, w szczególności sposób oddał się na usługi tej młodzieży.

dzieży pracującej, otwierając „bratorja“, czyli domy, gdzie młodzież zaprawiała się do służby Bożej, ale zarazem uczyła się pracy sumiennej i wytrwałej. Tutaj kształtował się system wychowawczy, w którym po raz pierwszy kij został zastąpiony miłością! Tych haseł jeszcze nie było, a św. Jan Bosko już je w czyn zamieniał, wprowadzając do zakładów swoich życie rodzinne, gdzie przełożeni, to nie władcy, ale ojcowie i bracia, mając pieczę staranną nad młodzieżą sobie przez Opatrzność powierzoną. Taki system nie tylko kształcił umysłowość dziecięcą, ale również urabia jego charakter i wolę czyni hartowną i pozyskuje na zawsze serce i duszę młodzieży.

Nic też dziwnego, że świetlana postać św. Jana Bosko wzbudza taki podziw i entuzjazm: świadczą o tym wymownie uroczystości kanonizacyjne w Rzymie i Turynie. Świadczy również o tem wspaniała uroczystość w Warszawie, w dniu 27 maja, w której brali udział najwyżsi dostojnicy Kościoła i Państwa.

I ziemia śląska postać nowego świętego godnie uczciła wspaniałą uroczystością w Mysłowicach, a teraz w Pogrzebieńiu (w niedzielę 17 czerwca), nad którymi objął protektorat J. E. ks. biskup dr. Bromboszcz. Oby te uroczystości urządzane ku czci największemu świętemu wychowawcy naszych czasów zdołały rozniecić nowy zapał dla chrześcijańskiego wychowywania młodzieży na naszej śląskiej ziemi.

Życie sportowe

Warta Poznań — Policjny walcą dziś 16 bm. w Katowicach w sali „Powstańców“.

W dniu dzisiejszym 16 bm. na sali Powstańców w Katowicach przy Placu Wolności odbędzie się staraniem najchłodniejszego pięściarskiego klubu śląskiego Policjnego KS. rewelacyjny mecz bokserski:

Warta Poznań — Policjny KS.

Mistrz Polski Warta Poznań, której barw bronić będzie aż czterech mistrzów Polski, reprezentuje najlepszą ósemkę pięściarską sportu polskiego. Warta jest bezapelacyjnym faworytem i tej zwycięstwo nie ulega żadnej wątpliwości.

Niemniej Policjny KS. dołoży wszelkich starań, by z najlepszym pięściarskim zespołem Polski uzyskać zaszczytny wynik. Bokserzy Policjny starannie przygotowują się do rozprawy z pięściarzami Warty i dlatego mecz zapowiada się rewelacyjnie.

Miłośnicy i zwolennicy sportu „pięści“ dziś wieczór wszyscy zdamy do sali Powstańców by ujrzeć w ringu najlepszą ósemkę polskiego pięściarstwa — Wartę Poznań.

Sensacyjne zawody bokserskie w Nowym Bytomiu.

W niedzielę, dnia 17 bm. o godzinie 20 w sali Domu Robotniczego w Nowym Bytomiu walczyć będzie drużynowy mistrz Polski „Warta“ Poznań z I. Klubem Sportowym Nowy Bytom. Będzie to nieleda sensacja nowego Bytomia. W zespole mistrza Polski „Warta“ walczyć będzie i mistrzów Polski, którzy codziennie przed kilku dniami powrócili z meczu „Ameryka — Polska“. To też przypuszczamy, że sympatycy sportu bokserskiego, nie omyliłaby roboczo sobie tych atrakcyjnych zawodów tembardziej, że ceny miejsc są umiarkowane.

Baer zwycięża Carnere.

NOWY JORK. Na zatłoczonym 60 tysięcznym publiczności stadionie nowojorskim Madison Square Garden odbyło się wczoraj wieczorem sensacyjne spotkanie o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej między dotychczasowym mistrzem, słynnym olbrzymem włoskim, Primo Carnere, a bokserem amerykańskim Maxem Baerem.

Walka miała naogół przebieg korzystny dla dotychczasowego mistrza, który zebrał więcej punktów od swego przeciwnika. W 11ej rundzie, gdy Carnere powalony na deski wstał i począł zataczać się po ringu, sędzia zastopował silny cios Baera i ogłosił go zwycięzcą przez techniczne k. o.

Na stadionie wybuchł niesłychany entuzjazm, bowiem przez swe niespodziewane zwycięstwo Max Baer przywrócił znowu Ameryce po kilku latach przerwy najwyższy tytuł w boksie.

Turniej piłkarski w Król. Hucie.

Wielkie zawody piłki nożnej na rzecz wysiłki biednych dzieci na kolonje letnie odbędą się na boisko Amatorskiego K. S. w Król. Hucie o nagrodę wędrowną ufundowaną przez Polski Czerwony Krzyż. Program turnieju przedstawia się następująco: 16 czerwca o godz. 17 Urząd Skarbowy — T. I. C., o godz. 18 Rzeźnicy — Kelnery; 20 czerwca o godz. 17 K. S. Stadjon — Amatorski old b., o godz. 18 Magistrat — Restauratorzy; 23 czerwca o godz. 17 Kasa Chorych — Skarboferm, o godz. 18 zwyc. z dnia 16. 6. Półfinał odbędzie się dnia 27 czerwca o godz. 17 i 18. Finał dnia 1 lipca o godz. 18, — o godz. 17 przedmecz.

Kolejowe P. W. w Tarn. Górach.

W dniu 17 czerwca br. przyjeżdża do Tarnowskich Gór drużyna Kolej. P. W. „Śląsk“ Katowice i rozegra zawody propagandowe z miejscowym KS. „Śląsk“. Mecz powyższy zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż Katowiczanie przyjadą w najsilniejszym składzie, ażeby godnie reprezentować Katowicki okręg kl. A., gospodarze zaś dołożą niewątpliwie starań, by wyjść z powyższych zawodów zwycięsko.

T. S. „Wisła“ Kraków w Rybniku.

Jak już donosiliśmy, zarząd Podokręgu Śl. O. Z. P-u w Rybniku w trosce o podniesienie poziomu sportowego w swym okręgu i daną możliwość amatorom sportu piłkarskiego zobowiązania w Rybniku drużyn ligowych zakontraktował na dzień 17 czerwca 1934 r. drużynę T. S. Wisła Kraków. Drużyna ta po swych ostatnich zwycięstwach, znajduje się w dobrej formie i przyjeżdża do Rybnika w następującym składzie: Koźmin, Woźniak II, Szumilas, Jezierski, Bajorek, Sawicki, Sołtyś, Obtułowicz, Piotrowicz, dr. Rzyman i Łyko.

Rozegra ona mecz z drużyną reprezentacyjną podokręgu, składającej się z najlepszych graczy powiatu rybnickiego. Mecz ten wywołał w Rybniku zrozumiałe zainteresowanie. Zawody powyższe odbędą się na boisku T. S. 20 Rybnik w Rybniku obok gimnazjum państwowego w dniu 17 bm. o godz. 17.30. W dniu tym w całym podokręgu rybnickim obowiązują zakaz gier. Zawody o mistrzostwo klasy A przypadające na ten dzień, zostały przełożone na dzień 29 bm.



Kronika radiowa

— Walka z radiopajęczarstwem we Francji. We Francji źródła miarodajne podają ilość radiopajęczarzy do trzynastu milionów, przyczem wynikiem stał straty skarbu oblicza się na 650 milionów franków. Dla walki z tą plagą uruchomiono cały sztab urzędniczy, mający wykrywać uchylających się od płacenia należności za korzystanie z radia. Utworzono cały korpus kontrolerów, inspektorów i dyrektorów, centralę i liczne oddziały. Zachodzą obawy, że utrzymanie tak kosztownego aparatu pochłonie całkowicie sumy ściągnięte od nieuczciwych radioabonentów.

— Odpowiedzialność za słowo radiowe. W dziale słowa mówionego radio nie może opierać się na samych tylko znakomitościach literackich i naukowych i zapraszać przed mikrofon tylko najwybitniejszych prelegentów. Nie jest to ani możliwe — ani nawet pożądane, największe bowiem znakomitości zbyt często przemawiające, znużyłyby słuchaczy.

Odczyt radiowy nie powinien być szkiecem rozległego, obszernego tematu. Natomiast powinien być wyczerpaniem tematu drobnego, szczegółowego. Gdy odczyt porusza zlekka olbrzymią bryłę, z którą absolutnie prelegent nie daje sobie rady, radiosłuchacze zamykają zniechęceni aparat. Taki temat można poruszać w tomie o 300-tu stronicach, a nie w piętnastu minutach. Słuchacz musi otrzymać wrażenie całkowite, pełne, wykończony, doskonałe, co zachodzi wtedy, gdy prelegent panuje nad całością tematu.

Odczyt radiowy jest tem lepszy, im więcej zawiera point, albo im są ostrzejsze im wyższe w gatunku, im bardziej wartościowe. Odczyt bez nich spływa jak szara woda albo, jak monotonna biała płaszczyna przed oknem wagonu nieprzeciętna żadnym kształtem ani barwą. Pointy to punkty zaczepienia dla pamięci i wrażeniowości słuchacza.

Odczyt radiowy skoro ma podnieść kulturę narodu — musi być umoralniający, natomiast pod groźą kompletnego fiaska nie powinien zawierać morału. Jedyną formą morału w odczycie — jest wywołanie wzruszenia. Wzruszenie nie może być słodkie ani łzawe, winno natomiast być wywołane środkami szlachetnymi.

Założeniem ideowym Polskiego Radja odpowiadają odczyty, które służą kulturze polskiej i dobru Państwa Polskiego, nie zadrażniają uczuć przeciętnego słuchacza i budzą zainteresowanie. Odczyty nie mogą posługiwać się metodami taniej sensacji lub schlebiana niższym gustom niewyrobionej części publiczności. Trzeba zdać sobie sprawę z ogromnego zasięgu wpływów mikrofonu i z odpowiedzialności za każde słowo wobec kultury i Polski. Prelekcje radiowe, winny współdziałać w wspólnym świadomym wysiłku podnoszenia kultury.

Radio nie może bezwarunkowo być trybuną dysput religijnych lub politycznych. Prelekcja radiowa nie może nikomu schlebzać ale też nie powinna być nikomu wroga. Nie należy bać się tematów dotyczących problemów i życia współczesnego, są to bowiem sprawy dotyczące dziś osobiste życia każdego człowieka i przez to tembardziej dla wszystkich interesujące. Na wybór tych tematów mogą jednakże decydować się tylko prelegenci, mający mocną decyzję mówienia rzeczy odpowiedzialnych i nie wykpiwania się frazesami.

Sami sobie wrogiem

Stara to prawda, że nikt człowiekowi nigdy nie wyrządza tyle złego, ile człowiek sam sobie, zwłaszcza, że to ostatnie części się powtarza. Naprzykład ktoś na jutro rano bardzo ważną sprawę do załatwienia nie winien, zatem wczwściej udać się na spoczynek, by rano wstał wypoczęty, w dobrej formie, w pełnej sprawności fizycznej i umysłowej i w takim stanie przystąpił do załatwienia sprawy. Tymczasem jak często się zdarza, że właśnie tego dnia człowiek wstaje znużony, lub nawet z bólem głowy, „połamany“ — jak się to mówi potocznie, bo wczoraj zasiedział się do późna w noc z tych czy innych powodów, przy brudzi, czy w restauracji z przyjaciółmi. Będąc w gorszej formie, ma mniej szans pomyślnego załatwienia ważnej dla siebie sprawy, ale czy ma prawo winić o to kogo innego, prócz samego siebie?

Ludzie zbyt często nie doceniają tego, ile złego sami sobie wyrządzają. Cóż powiedział o człowieku, który łatwo może w miesiacu wydać 10 zł. albo 40 zł, a ryzykując ten drobny wkład, może przysporzyć sobie wiele tysięcy złotych — i nie czytał tego? Łatwo zrozumieć, że jest tu mowa o loterii państwowej, bo tylko w loterii państwowej można za 40 zł zyskać 100.000 zł. Już w pierwszej klasie, bo w innych klasach znaczenie więcej, ożoż co powiedział o człowieku, który może grać na loterii państwowej i nie gra? Weźmy przykład z dziedziną handlu czy przemysłu. Niema kupca na świecie, handlu, gdyby przypomniał wkład 1.000 czy 2.000 zł do interesu, mającego wprawdzie bardzo mało szans powodzenia, mimo to jednak realnego, ażeby tego interesu nie zrobić, jeżeli w razie udania się interes ten miałby mu przynieść 100.000 zł zysku. Ale dziś niema takich interesów ani handlowych ani przemysłowych, by za 1.000 czy 2.000 zł można zyskać 100.000 zł. Tylko w loterii można zyskać 100.000 zł i to za... 40 zł. Szanse wygrania ma te same każdy grający. Więc czy człowiek, który może grać na loterii i nie gra, nie jest sam sobie wrogiem?

Ożoż ci, którzy chcą sami siebie skrzywdzić i nie kupili dotąd losu na loterie, mają jeszcze możność nie dopuszczenia do swej krzywdy, ale już tylko krótko, bo ciągnięcie I klasy 30-tej loterii zaczyna się już 19-go czerwca. (o)

W czasie upałów zanika apetyt, gdyż organizm domaga się spożycia czegoś orzeźwiającego. Jak łatwo jednak popełnić błąd w odżywianiu i narazić się na niedyspozycję a temsamem na przwtłumienie uciech wiosennych. Jako dobre i łatwostrawne desery znane są budynie Oetkera, podawane w różnych odmianach. Mają one wielką wartość odżywczą i wyborne smakuja. Spożywając je, można z łatwością na czem innym oszczędzić. W dni upalne wskazane są Dra Oetkera „czerwona kaszka“ i „ambrozja“ delikatne galaretki, których przyrządzenie nie wymaga już żadnych dodatków. (o)

Z dalszych stron.

Niezwykły wypadek.

Montreal. Niedawno doniosły depesze, iż w miejscowości Corbeile w stanie Ontario (Kanada) 24-letnia Olive Dione powiła 5-cioraczki. Obecnie nadchodzą bliższe szczegóły o tym niezwykłym momencie. Małżeństwo Dione ma już 6-cioro starszych dzieci. 5-cioraczki czują się dobrze i szybko przybierają na wadze. Ze wszystkich stron Kanady i Stanów Zjednoczonych nadchodzą do domu państwa Dione podarunki. Świat lekarski zainteresował się żywo tym niezwykłym wypadkiem. Prasa szeroko omawia fakt urodzin 5-cioraczek, twierdząc, że według statystyki na 100 urodzin wypada 1 para bliźniat, trójczek i rodzą się raz na 10.000 urodzin, a czworaczki raz na milion. Kroniki notują kilka wypadków urodzin 5-cioraczek, przyczem prawie zawsze 5-cioraczki umierały wkrótce po urodzeniu. Łączna waga 5-cioraczek po urodzeniu wynosiła 13 funtów, przyczem największe niemowlę ważyło 3 funty. Wszystkie 5-cioraczki są płci żeńskiej. Zarząd wystaw w Chicago stara się o zgodę rodziców na wystawienie 5-cioraczek na wystawie.

Masowe ucieczki z Turkiestanu.

Moskwa. Donoszą z Moskwy, że od kilku miesięcy we Wschodnim Turkiestanie panuje straszliwy głód. Przez granicę ucieka do Persji codziennie kilkaset osób. Obliczają, że w roku bieżącym przedostało się do Persji 30.000 ludzi. Wszyscy ci nieszczęśliwi znajdujący się w okropnym stanie, są straszliwie wynędzniali. Cały ich ubogi dobytek oczywiście w Sowietach pozostał. Również i w innych okolicach Rosji bolszewickiej ludność gromadnie usiłuje ucieczką ratować się od głodu.

Splonął znany kościół w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork. W czwartek spalił się znany klasztor i kościół św. Michała w Union City (New Jersey). Przechodnie zauważyli pożar dopiero wtedy, gdy z okien buchnęły płomienie. Wewnątrz kościoła zdruzgotana zapadająca się kolumna środkowa wspaniała ołtarz i urządzenie kościoła. Cenne witraże padły pastwą płomieni. Kościół ten był znanym miejscem odpustowym we wschodnich stanach. Przyczyna pożaru nie jest znana.

Repertuary:

REPERTUAR KINOTEATRÓW w Katowicach

od piątku, dnia 15 czerwca 1934 r.

Kino CasiPo: „Nocny lot“

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Colosseum: Od czwartku dnia 14 czerwca: 1. „Przed maturą“, film rewelacyjny, 2. „Rosambale“, dramat sensacyjno-kryminalny.

Dział handlowy.

Urzędowa ceduła giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach

z dnia 15 czerwca 1934 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. paritet wagon Katowice, w handlu hurtownym, ładunkach wagonowych. (Ceny transakcyjne podajemy w nawiasach).

Zyto (16-16.85) 16-16.75. Pszenica jednolita (21-21.50) 21-21.50. Pszenica zbierana (20) 20-21. Owies jednolity 15-15.50. Owies zbierany 17.50-18. Jęczmień na kaszę 17-18. Jęczmień pastewny 16-16.50. Fasola biała 28-32. Fasola krasa 22.50-23.50. Łubin żółty 11-11.50. Łubin niebieski 10.50-11. Groch Wiktorja 31-33. Groch polny 22-23. Mąka ziemniaczana 31.50-33. Mak 57.50-65. Hreczka 22-23. Kukurydza 23-24. Mąka pszenna 20 proc. Ia. 37-38, 60 proc. I. (33.50) 33.50-34.50, 65 pr. Id. 32.50-33.50, poślednia 45-46 proc. II. 20-21, 65-70 proc. III A. 19-20, ponad 70 proc. III B. 18-19. Mąka żytnia Ia. do 55 proc. 26.75-27.25, Ib. do 65 proc. (26-26.25) 25.75-26.50. Mąka żytnia II. do 70 proc. „sitkowa“ 24.75-25.75, III razowa do 95 proc. 21.75-22.75, IV. poślednia ponad 70 proc. wymiały 15.50-16.50. Otręby pszenne grube z przetłuszczeniem (11) 10.50-11.

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej

z dnia 15 czerwca 1934 r.

WARSZAWA. PAT. — Dewizy: Belgia 123.80, 124.11, 123.49. Holandia 359.00, 359.30, 358.10. Londyn 26.73, 26.86, 26.50. Nowy Jork 5.29, 5.32, 5.26. Nowy Jork kabel 5.29, 5.32 3/8, 5.26 3/8. Paryż 34.97 1/2, 35.06, 34.89. Praga 22.05, 22.10, 22.00. Szwajcaria 172.00, 172.43, 171.57. Włochy 45.61, 45.73, 45.47. Berlin 202.00, 203.00, 201.00. Kopenhaga 119.50, 120.10, 118.90. Dolar prywatny 5.28 1/4. — Tendencja mocniejsza.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dolarowa 70.00, Dłoniowska 84.25, stabilizacja 111.50, warszawska 61.7/8, 61.8/16 65.00.

Sprawy towarzystw.

Baczność Podoficerowie Rezerwy R. P. Kół Wielkich Katowic!

Komenda Miejska Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy zawiadamia członków OZPR., że dnia 17 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w Katowicach III przy ulicy Wojciechowskiej 108 w lokalu p. Ebla koncentracja oraz wykład z dziedziny wojskowej dla członków OZPR. kół Wielkich Katowic. — Obecność wszystkich członków obowiązkowa!

Wycieczka Zw. Podoficerów Rezerwy do Czernuchowic, w niedzielę 17 czerwca.

Związek Podoficerów Rezerwy urządza wycieczkę górami z Brzezinki do Czernuchowic. Program wycieczki: 7.30 Wyjazd z Brzezinki od mostu nad rzeką Przemszą 10.00 Postój w Dziekowicach i wzięcie udziału w nabożeństwie w tamtejszym kościele parafialnym — przerwa obiadowa. 1.00 Wyjazd do Debin pod Jeleniem, gdzie nastąpi krótka zabawa taneczna. 16.00 Odjazd do Czarnuchowic, gdzie nastąpi dłuższa przerwa, podczas której, koncertować będzie orkiestra pocztowa, różne gry i zabawy. 19.00 Powrót pociągiem ze stacji Bieruń Nowy. 20.00 Rozwiązanie wycieczki w sali p. Ligedzy po zabawie tanecznej. Bufet własny orkiestra pocztowa. W razie niepogody wycieczka odbędzie się jelną niedzielę później. Cena przejazdu od jednej osoby w wysokości 1 zł.

Zebranie Zw. Powst. Śl.

Rybnik. W sobotę, 16 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu p. Alojzego Gabora, Plac Zamkowy miesięczne zebranie Zw. Powst. Ś. Uch. powiatu Racibórz grupa miejsc. Rybnik. O liczny udział uprasza Zarząd.

Zebranie Zw. Powst. Śl.

Szarlej. W niedzielę, 17 czerwca br. odbędzie się zebranie grupy miejscowej o godz. 15 w lokalu p. Grygera. Z powodu ważnych spraw obowiązkiem każdego członka jest stawić się na zebranie.

Baczność uchodźcy!

W. Hajduki. W niedzielę, dnia 17 czerwca, filja Wielkie Hajduki Zw. Poszk. Uch. Śl. urządza dla członków i sympatyków pielgrzymkę do Panewnika. O godz. 10.30 odprawiona będzie Msza św. na intencję uchodźców. Zarząd

Główny Zw. Poszk. Uch. Śl. uprasza wszystkie filje z okolic Katowic, Król. Huty, Świętochłowic itd. o gremjalne wzięcie udziału w nabożeństwie.

Nadesłane.

Kolejowcy na lotnisko.

Katowice. Zarząd główny Zjednoczenia Kolejowców Polskich uchwalił na swoim zjeździe odbytym w dniu 10 czerwca 1934 r. w Warszawie kwotę 30.000 zł na komorę doświadczalną dla lotnictwa wojskowego. Kwota ta została w swoim czasie zebrana jako fundacja „W odpowiedzi Trewiranusowi“ i przeznaczona na powyższy cel po myśli życzeń miarodajnych czynników.

Walne zebranie trafikantów.

Katowice. W dniu 17 bm. odbędzie się zebranie walne posiadaczy Koncesji Monopolu Tytoniowego Państwowego na sali p. Pietrzaka Jana w Katowicach. ul. Pawła 9 o godz. 11 do południa, na które zapraszamy wszystkich zainteresowanych. Bardzo ważne sprawy. Komitet zwołujący: H. Macoń, J. Stanik, Fr. Chmiel, Jan Duraj, Emil Plenert, Stefan Przybyła, Braszczuk Konstanty.

Weterani polscy we Francji.

W dniu 18 lipca br. wyjeżdża do Francji wycieczka organizowana przez Stow. Weteranów Armii Polskiej we Francji. Wycieczka ta odwiedzi Paryż, pola bitew wojny światowej, zamki nad Loarą oraz Rivierę Francuską. Powrót nastąpi przez Północną Italię i Wiedeń. Cena udziału w tej wycieczce wynosić będzie zł 695,— łącznie z paszportem zagranicznym i wizami. Informacje w sprawie tej wycieczki udziela i zapisy przyjmuje Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej we Francji w Warszawie, ul. Długa 50, i biuro podróży „Francopol“, Warszawa, Mazowiecka 9.

Sprawy robotnicze.

Walka przeciw obniżce płac na Śląsku trwa nadal.

W związku z odbytą w dniu 11 czerwca br. konferencją przedstawicieli pracowników umysłowych Śląska Górnego z p. wiceministrem opieki społecznej dr. Duchem w sprawie żądanej przez przemysłowców obniżki płac taryfowych pracowników umysłowych ciężkiego przemysłu, uda się w tych dniach delegacja komisji porozumiewawczej polskich związków zawodowych pracowników umysłowych jeszcze raz do Warszawy, aby stosownie do polecenia wiceministra dr. Ducha przedłożyć żądania pracownikom umysłowym panu ministrowi przemysłu i handlu, jak również prezydentowi ministrów. Niezależnie od tego przedstawiciele polskich pracowniczych związków zawodowych zwrócą się w tej sprawie do Śląskich Władz Wojewódzkich.

Zasiłki z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Ministerstwo opieki społecznej wyjaśnia, że w myśl brzmienia art. 2 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia zasiłki mają być wypłacane jedynie tym bezrobotnym, którzy podlegali przez 26 tygodni obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia. Nie mogą być zatem wypłacane zasiłki tym bezrobotnym, którzy nie byli objęci obowiązkiem zabezpieczenia, chociażby zostali za nich wpłacone na rzecz Funduszu Bezrobocia składki za cały okres 26 tygodni.

Nie zalicza się do okresu 156 dni pracy, wymaganych przez art. 2 tej ustawy, czasokresu, za który robotnik przy rozwiązaniu stosunku służbowego otrzymał od pracodawcy odszkodowanie z jakiegokolwiek bądź tytułu.

Robotnicy, przebywający na urlopie, podlegają obowiązkowi zabezpieczenia i w związku z tem należy od wynagradzeń za urlop potrącać składki, a czas spędzony na urlopie zaliczać do okresu 156 dni, wymaganych przez art. 2 ustawy.

Podhale Msząnsko-Limanowskie

malowniczy zakątek letniskowy.

dla pragnących ciszy, nie szukających kimpfortu, w górach 400—500 metrów n. p. m. na przystanku Krynica — Zakopane. Produkty żywnościowe tanio. Pokoje w domach górskich od 15 zł. miesięcznie. Pensjonaty w willach i dworach. Najem sezonowo, miesięcznie lub na krótsze okresy. Ceny całonocnego utrzymania dla dorosłych od 4.50 zł. do 4.— zł., dzieci do lat 10-ciu 50 proc. taniej.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Powiatowa Komisja Letniskowa przy Wydziale Powiatowym w Limanowej. (193)

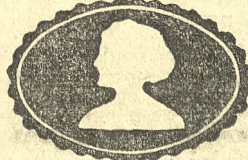
Ruszamy na wycieczkę!

Powietrze i ruch pobudzają apetyt a w drodze tak samo jak w domu znakomicie smakują

Budynie Oetkera.

Prędko przywracają one siły zużyte, orzeźwiają i dobrze służą zdrowiu.

Dr. A. Oetker.



Wstęp po los do 30 Loterii

NAJWIEKSZA WYGRANA na Górnośląsku 1929 LOTERII

50.000 zł

wygrał BEZROBOTNY

tu wygrasz los do 30 Loterii

w szczęśliwej i popularnej KOLEKTURZE

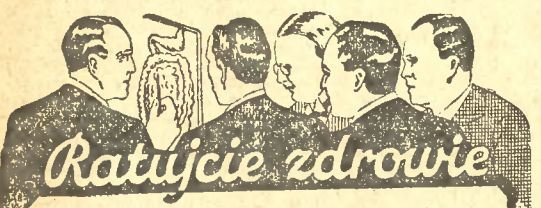
Eng. KORZUSZARZA

KATOWICE DYREKCYJA 10.000.000. SIEMIANOWICE Byłomska 3. RYBNIK Sobieskiego 34. MYSŁOWICE Przysięka 1

Większe wygrane padają stale u

Korzuszarza

197



Ratujcie zdrowie

Powagi świata lekarskiego stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób, — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materii.

ZIOŁA Z GÓR HARCU

D-ra LAUERA

Jakto stwierdzili wybitni lekarze, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm.

Cena pudełka zł. 1.50; podwójne pudełko zł. 2.50 Sprzedaż w aptekach i drogeriach (skł. aptecznych.)

PO i niemiłą jego woń

USUWA **SUDORYN** „AP. KOWALSKI“ PROSZEK Z SITKIEM WARSZAWA

Kosa „Tip-Top“



Jest jednak najlepszą na całym świecie. Do nabycia we wszystkich składach żelaza.

Hurtowa sprzedaż dla składów i handlarzy tylko

w Hurtowni Tow. Żelaznych

Mrachacz i Schutz

Katowice, Słowackiego 16

Tel. 337-74 i 337-75

„CHOLEKINA“ A

H. NIEMOJEWSKIEGO

stosuje się przy chorobach:

I. Wątroby i na jej tle:

- a) kamienie żółciowe,
- b) żółtaczka
- c) chroniczne zaparcie stołce
- d) katary żołądka i kiszek,

II. Na tle złej przemiany materii:

- a) podagra (artretyzmowa),
- b) tężas i inne nerwagie artretyczne,
- c) choroby skórne na tle złej przemiany materii (trądzik itp.)

Zadać broszur.

„Cholekina“, Warszawa, Nowy Świat 5. Tel. 974-95.

PROSZKI „KOWALSKINA“

STOSUJE SIĘ PRZY PORCZYWYCH

BÓLACH GŁOWY

KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W PIĘŚCIENIU“

FABRYKA LEM-FARNAL, AP. KOWALSKI, WARSZAWA



PO i niemiłą jego woń

USUWA PŁYN **SUDOR** „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

Polski Bank Ludowy

Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną

w Wodzisławiu ul. Dworcowa 11

Telefon nr. 60.

(koło poczty)

P. K. O nr. 304,814

przyjmuje oszczędności w mierniku stałym już od 1.— zł. pożyczki w wysokości procent i gwarantuje całkowitą pewność wszystkich wkładów Pożyczki zabezpiecza weksłami i hipotekami, a więc podwójnie, i zachowuje przy wkładach ścisłą tajemnicę. Bank posiada zastępstwo Państwowego Banku Rolnego w zakresie kredytu długoterminowego, kupuje i sprzedaje waluty obce i wypożycza — skarbonki oszczędnościowe.

kożne

Willi „Ślaczka“ K. Maczyńskiego, Wisła. Dzielnica (5 minut od przystanku kolejowego Dziechcinka) posiada pokoje słoneczne z balkonami. Las i woda o 50 mtr. od budynku. Informacji udziela się w Katowicach, tel. 338-13 w godz. od 12 do 14.

Sprzedam domek masywny i 3 morgi pola, zdrowa miejscowa, powiat Rybnik. Zgłoszenia do admin. pod „Nieruchomość“.

W Ligocie lub Panewniku niedaleko dworca kolejowego poszukuję 2 do 3-pokojowego mieszkania

słonecznego od sierpnia lub września. Zgłoszenia z podaniem dokładnego opisu mieszkania i wysokości komornego przyjmują administracja pisma pod „Słoneczne mieszkanie“.

Przy dwurazowym mówieniu drobnego ogłoszenia o niezmiennym ekście bezpośrednio w naszej administracji umieszczamy to samo ogłoszenie bezpłatnie po raz trzeci. Z tej ulgi mogą korzystać tylko osoby prywatne.

Żądacie bezpłatnego katalogu słynnych kos oraz muzycznych instrumentów. Ceny bezkonkurencyjne. Poznań Wały Kr. Jadwigi 11, m. 15. (194)

Mały wydatek a wielka korzyść stanowi drobne ogłoszenie w naszej gazecie!